OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — WYDANIE II.

Rok X. — Kraków, niedziela 6 lutego 1927 — Nr. 30

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00. kwrt. Zł 15·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 5·20. „ 15·60
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·60. „ 16·80
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 9·00 „ 27·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15. wiersz milimetr 1-szp. Zł. 0·20. nadesłane Zł. 0·60. wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85. wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o **50%** zagraniczne **100%** droższe

Wielka myśl

W sprawie narodowościowej w Polsce coś się dzieje. Jeśli nie łudzą wszelkie pozory, przy gotowują się po cichu rzeczy w porównaniu z tępą negacją, tzw. obozu narodowego wobec zagadnienia mniejszościowego — śmiałe. Artykuł, zamieszczony w onegdajszym „Głosie Prawdy", jest znamiennem echem plotek i pogłosek, które na ten temat w poważnych kołach politycznych uporczywie krążą. Organ Piłsudczyków, nawiązując do „irydentystycznej" mowy posła Wasyńczuka, nietylko nie gromi mowcy i jego klubu wyzwiskami zdrady i pogróżkami krat więziennych, ale wręcz przeciwnie słowami mowcy podkreśla myśl o koniecznym procesie rozwojowym sprawy ukraińskiej w kierunku niepodległego państwa. Głos ten, rozważony na tle aresztów posłów białoruskich z jednej, a idei federalistycznej z drugiej strony, daje podstawę do snucia poważnych refleksyj na temat nowych wytycznych w dziedzinie jednej części zagadnienia mniejszościowego w Polsce.

Ale tylko — jednej części tego zagadnienia. A i to jest wysoce znamiennem. Bo nie brakło i dotąd częstych prób różnych rządów wbijania klina między mniejszości przez podejmowanie odrębnych pertraktacyj z każdym z osobna. Wszystkie te jednak pertraktacje obracały się w granicach drobnych przyrzeczeń i małostkowych koncesyj bez przewodniej idei postawienia całego zagadnienia na wielkim gruncie zasadniczym, a nadto kończyły się z reguły niedotrzymaniem i tych przerzeczeń. Na tej drodze jednak kroczyły wytrwale rządy dotychczasowe do połowicznego celu — osłabienia mniejszości przez pokłócenie ich między sobą. Podstawa, nakreślona w artykule „Głosu Prawdy" — w wielkim tylko coprawda rzucie — jest o wiele szerszą.

Nie znamy szczegółów. Gołosłowne przyrzeczenia zwykło się dawać w formie krzykliwej, poważne rozmowy toczy się w cichości do czasu, gdy ich treść dojrzewa dla publicznej wiadomości. Jednym bowiem w środku drogi braknie odwagi, inni już od początku z stereotypowej bezmyślności mogą podnieść larum. Marszałek Piłsudski, zapewne najmiarodajniejszy członek rządu, jest zarazem najlepszym znawcą swego społeczeństwa i wie, że łatwiej pogodzi się z faktem dokonanym, aniżeli ośmieli się przeciwstawić hałaśliwej propagandzie. Nie wiadomo też, jak do konkretnej koncepcji odnoszą się sfery ukraińskie. Znamiennym jednak pozostaje ów głos, jako wyraz przełomu w sposobie ujmowania zagadnienia narodowościowego i jako echo nowej politycznej myśli, która nabiera odwagi przeciwstawienia się ustalonym pojęciom „ausrotten".

I z naszego punktu widzenia rzecz jest pierwszorzędnej wagi. Bo przyznajmy się otwarcie: W ocenie sytuacji politycznej i politycznych wytycznych często brakło odwagi własnej myśli, bo ciążyła nad nami zmora myśli „patentowanych" o patrjotyźmie, do których rejestracji wyłączne prawo arogowała sobie „narodowa demokracja". Monopol frazesu szowinistycznego zachowała ona nadal, straciła jednak monopol władzy. Nowe siły, nowe czynniki mają dziś możność decydowania o najwyższych zagadnieniach państwa pod kątem widzenia horyzontu szerszego od małego zaścianka. Z głosu organu blisko tych kół stojącego wnosić można, że zamierzają się również zdobyć na odwagę. Gdyby słowo czynem się stało — stoimy wobec możliwości gruntownej przebudowy stosunku państwa do zagadnienia bytu ludności niepolskiej narodowości, stoimy w obliczu wielkiej myśli.

A Polsce trzeba — pisał Żeromski — nowej, wielkiej myśli.

Poseł Dr. A. Insler.

Sejmowa komisja regulaminowa

uchwaliła wydanie aresztowanych posłów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. II. (Sin.) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Komisji regulaminowej referował w dalszym ciągu pos. **Dobrzański** (Z. L. N.) sprawę wydania aresztawanych posłów. W referacie swym, który trwał pięć godzin, wypowiedział się referent za wydaniem posłów.

W dyskusji wypowiedzieli się za wydaniem posłowie: Marweg (ZLN), Erdmann („Piast") i Stroński (Ch. D.), przeciwko wydaniu: pos. Jeremicz (Kl. biał.), Schreiber (Koło żyd.), Sanojca (Str. chł.), Lieberman (PPS) i Zaręba (PPS).

Pos. Schreiber ponowił propozycję, aby powołać specjalną podkomisję, którejby rząd udzielił najbardziej tajnych wiadomości i wyjaśnień i którąby na podstawie tych danych opracowała sprawozdanie dla pełnej komisji. Za wnioskiem tym głosowali przedstawiciele PPS, Str. chł., Koło żyd. i klub biał. Podczas dyskusji parokrotnie udzielali wyjaśnień min Meysztowicz i prokurator Przyłucki.

O godzinie 11,25 w nocy komisja przystąpiła do głosowania: Z 14 członków komisji, mających prawo do głosowania, nie głosowali: pos. Popiel, jako przewodniczący i pos. Sanojca (Str. chł.), który wstrzymał się od głosowania. Głosowało więc posłów 12.

8-ma głosami przeciwko 4-rem komisja przyjęła wniosek o wydanie 5 posłów aresztowanych. Wniosek ten brzmi:

„Sejm udziela zezwolenia na dalsze postępowanie karne przeciwko posłom: Rak Michajłowskiemu, Wołoszynowi, Taraszkiewiczowi, Miotle i Hołowaczowi, w myśl i w granicach wniosku prokuratora wileńskiego z dnia 21 stycznia 1927 r."

Następnie poddano pod głosowanie następujący wniosek Koła żyd. i Klubu białoruskiego:

„Komisja stwierdza, że aresztowanie posłów bez poprzedniego zezwolenia Sejmu, nie było zgodne z art. 21 konstytucji".

Wniosek ten upadł. Za wnioskiem głosowali jedynie przedstawiciele PPS, Str. Chł., Koło żyd. i klubu białoruskiego.

Sprawa wydania aresztowanych posłów

na plenum Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 2. Sin) Ze względu na to, że Komisja regulaminowa ukończyła już obrady nad sprawą wydania posłów i uchwaliła już odpowiedni wniosek w tej sprawie, dzisiejsze posiedzenie Sejmu stało wyłącznie pod znakiem sprawy aresztowania posłów.

Już przed otwarciem posiedzenia rozeszła się pogłoska, iż skrajna lewica ma zastosować obstrukcję wobec rządowego wniosku o wydanie posłów.

Tajne posiedzenie?

O godz. 10 rano przybył do marsz. Rataja min. sprawiedliwości Meysztowicz. Po tej wizycie rozeszła się wiadomość, iż posiedzenie Sejmu, dotyczące sprawozdania komisji nietykalności poselskiej o wydanie posłów będzie tajne, a to na podstawie art. 31, regulaminu obrad, który postanawia:

„Posiedzenie Sejmu są jawne, o ile Sejm na wniosek urzędującego marszałka, przedstawiciela rządu, albo 30 posłów nie uchwali tajności posiedzenia, rozstrzygając o tem bez rozprawy, po usunięciu publiczności i po wysłuchaniu powodów wniosku. Na posiedzeniu tajnem Sejm nie może głosować nad żadną ustawą".

O godz. 10,45 marsz. Rataj zagaił posiedzenie Sejmu, przyczem zaznaczył, że punkt pierwszy mianowicie sprawozdanie o wniosku, dotyczącym wydania 5 posłów musi być przełożony, gdyż referent pos. Dobrzański pracował do późna w nocy i chciałby jeszcze uzupełnić swoje sprawozdanie. Marszałek proponuje więc **przystąpienie do dalszej rozprawy budżetowej, którą przerwanoby o godz. 12 w południe da załatwienia poprzedniego punktu. Wniosek ten przyjęto.**

Przeciw tajności obrad komisji

Przed porządkiem obrad zabrał głos poseł Bon (N.P.Ch.), który zaczął swoje przemówienie od twierdzenia, że rząd **złamał konstytucję.** Za zwrot ten marszałek przywołuje mowcę do porządku. Dalej pos. Bon dowodzi, że komisja reguaminowa, zarządzając tajność obrad, złamała regulamin. Art. 31 regulaminu zakazuje mianowicie głosowanie na tajnem posiedzeniu. Całe społeczeństwo chce wiedzieć, jak się sprawa przedstawia i kto i jak głosował w tej sprawie. Mowca prosi marszałka o wyjaśnienie, czy dalej będziemy iść drogą gwałcenia regulaminu i konstytucji, co doprowadzić może do wojny domowej, czy też powrócimy na drogę praworządności.

Marszałek w odpowiedzi zaznaczył, iż cieszy się dbałością posła Bona o praworządność, wyjaśnia jednak, że pos. Bon zapomniał o art. 31 regulaminu, który mówi o tajności posiedzeń. Ta tajność może być zarządzona na życzenie rządu, przewodniczącego lub 30 posłów. Na tajnem posiedzeniu nie wolno głosować, ale tylko nad ustawą, nie dotyczy to zaś innych uchwał.

Poseł Bon żąda jeszcze głosu od dalszych wyjaśnień, ale marszałek głosu nie udziela, zazna-

czając, że prawo interpretowania regulaminu należy do niego i tego się nie zrzeknie.

O votum nieufności dla rządu

Pos. Sochacki (komunista) przypomina swój wniosek o wyrażenie nieufności faszystowskiemu rządowi p. Piłsudskiego i obietnicę marszałka, iż nad wnioskiem tym na jednem z najbliższych posiedzeń odbędzie się głosowanie. Mowca uważa, że właśnie w związku z aresztowaniem posłów należy ten wniosek traktować i prosi o postawienie go na pierwszy punkt obrad.

Wniosek ten odrzucono, poczem izba przystąpiła do dalszej rozprawy budżetowej nad budżetem min. spraw wewnętrznych.

Po referacie pos. Rusinka (Piast) zabrał głos pos. Kozłowski (ZLN), poczem izba przystąpiła do załatwienia sprawozdania komisji nietykalności poselskiej.

Dyskusja nad aresztowaniem posłów

O godz. 12.30 nastąpiła przerwa w dyskusji budżetowej a marszałek zarządził dyskusję nad wnioskiem rządowym o wydanie aresztowanych posłów. Obrady nad tym punktem odbywają się w obecności ministrów Bartla, Meysztowicza, Składkowskiego i Miedzińskiego, oraz podsekretarza stanu Cara. Powszechną uwagę zwraca fakt, iż klub PPS w całości się absentuje.

Referat posła Dobrzańskiego

Zabiera głos referent poseł Dobrzański, który w dwugodzinnem przemówieniu wytacza cały szereg argumentów za wydaniem aresztowanych posłów. Referent, opierając się na dokumentach urzędowych, analizuje bardzo szczegółowo działalność Białoruskiej hromady.

Po przemówieniu posła Dobrzańskiego nastąpiła przerwa w obradach do godziny 3.30 popołudniu.

Po przerwie rozpoczęła się dyskusja nad referatem posła Dobrzańskiego. Pierwszy zabiera głos poseł Rogula (Klub białoruski), który dowodzi, że aresztowani posłowie nie prowadzili żadnej działalności antypaństwowej. Pieniądze, jakie posłowie ci otrzymywali, pochodziły od obywateli białoruskich a nie od obcego mocarstwa. Mowca określa całą sprawę aresztowanych posłów jako walkę rządu z żywiołem białoruskim.

Mowa posła Schreibera

Dłuższe przemówienie, które wzbudziło powszechne zainteresowanie w Sejmie wygłosił przedstawiciel Koła żydowskiego poseł Dr Schreiber. Mowca zastrzega się przeciwko rozpatrywaniu sprawy aresztowanych posłów w nastroju, jakgdyby popełniona została zbrodnia zdrady państwa. Mowca podkreśla, że wniosków prokuratorskich nie należy zawsze brać dosłownie. Na dowód powołuje się mowca na wniosek prokuratora wileńskiego, datowany w roku 1925, domagający się wydania posła Roguli i Hołowacza za działalność przeciwko państwu i organizowanie powstania, które wybuchnąć miało w maju 1926. Wnioski te po największej części oparte są na zeznaniach tajnych ajentów, którzy niejednokrotnie byli skazywani sądownie za pospolitą kradzież.

Zachodzi obawa, czy i w sprawie o którą obecnie chodzi, świadkowie zasługują na wiarę. Mówiono, że bank białoruski został założony za pieniądze sowieckie. Tymczasem na komisji poseł Jeremicz oświadczył, że on go założył. Więc i w tym kierunku zachodzi pytanie za które pieniądze bank białoruski został założony.

W dalszym ciągu mowca stwierdza, że ze wszystkich dowodów dostarczonych w tej sprawie nie odniósł wrażenia o bezpośredniej winie oskarżonych, dlatego stawia wniosek, by Sejm ponownie zwrócił się do ministerstwa sprawiedliwości o dostarczenie dokładniejszego materjału w tej sprawie.

Przechodząc do polityki rządu wobec mniejszości narodowych, mowca stwierdza, że w stosunku do mniejszości narodowych nie nastąpiły za rządów marszałka Piłsudskiego żadne czyny, któreby potwierdzały, pokładane w tym rządzie nadzieje. Białorusini mają dość powodów do użalenia się tak samo jak mają powody Żydzi i Ukraińcy. Zamiast uniwersytetu ukraińskiego mamy rewizje, zamiast szkół białoruskich — aresztowania. — Głosować będziemy przeciw wydaniu posłów. Jednocześnie poseł Schreiber stawia wniosek formalny, protestujący przeciwko aresztowaniu tych posłów w sposób niezgodny z konstytucją.

Z kolei zabrał głos poseł Marweg (ZLN), który jest za wydaniem, następnie przemawiał poseł Ballin (NPCh.), który ostro atakuje rząd i ministra Meysztowicza, dalej poseł Sochacki (komunista), poczem zabrał głos poseł Lieberman (PPS), który prosi o poważniejsze traktowanie tej sprawy, stwierdzając, że niema dowodów na zewnątrz, któreby uprawniały do głosowania za wydaniem.

Po przemówieniu posła Strońskiego (Ch. N.) zabrał głos poseł Kozicki, który w imieniu klubu ukraińskiego potępia aresztawanie posłów. Poseł Dąbski (Zjedn. lud.) uważa stanowisko referenta za czysto policyjne.

Głosowanie nad wnioskami

Z kolei przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Schreibera o odesłanie sprawy wydania aresztowanych posłów do komisji regulaminowej. Wniosek posła Schreibera upadł 163 głosami przeciwko 106.

Wynik głosowania przyjęty został wrzawą na ławach lewicy, biciem w pulpity, przyczem rozlegały się sygnały trąbek samochodowych. Najhałaśliwiej zachowywali się posłowie Sochacki, Warski oraz posłowie białoruscy. Marszałek przywołał do porządku 3 razy z zapisaniem do protokołu posła Warskiego, Sochackiego i Wasyńczuka.

Gdy wrzawa ucichła przystąpiono do głosowania odrębnie nad sprawą wydania posła Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego, Miotły, Wołoszyna i Hołowacza. Przedtem jednak przyjęto wniosek posła Liebermanna, by głosowanie odbyło się imiennie.

Podczas obliczania kartek marszałek przystąpił do załatwienia rezolucji posła Sochackiego i Schreibera, który stwierdza, że rząd postąpił niekonstytucyjnie aresztując posłów. Rezolucja ta upadła. Wrzawa na nowa się wzmogła tak, że marszałek zmuszony był przerwać posiedzenie.

Po przerwie dla uniknięcia dalszej obstrukcji marszałek zarządził ogłoszenie wyników głosowania łącznie, a nie oddzielnie co do każdego posła.

Wszyscy aresztowani posłowie zostali wydani!

Po obliczeniu kartek okazało się, że za wydaniem posła Taraszkiewicza padło głosów 159, przeciw 89, nieważnych kartek 12, za wydaniem posła Ra-Michajłowsskiego głosów 105, przeciw 83, nieważnycb 11, za wydaniem posła Miotły głosów 166, prznciw 83, nieważnych 11, za wydaniem posła Wołyszyna 165, przeciw 85, nieważnych 9, za wydaniem posła Hołowacza 165, przeciw 84, nieważnych 10.

Posłowie białoruscy, ukraińscy i komuniści opuszczając salę spiewali w kuluarach, na schodach i w bufecie i wznosili okrzyki „skreśliliście w tej chwili konstytucję!"

W trakcie głosowania stwierdzono, że poseł Chomiński z klubu pracy głosował przeciw wydaniu, jakkolwiek należy do stronnictwa rządowego. Pan wicepremjer Bartel, który również brał udział w głosowaniu, głosował za wydaniem posłów.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro o godz. 10.

Dwaj oficerowie sowieccy uciekli na samolocie do Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 II. Sin. Dwaj oficerowie sowieccy, którzy wylądowali wraz z samolotem na terytorjum polskiem, mianowicie pilot Kazimierz Klym i Piotr Tymjeszczuk zeznali dzisiaj w Warszawie, że uciekli na samolocie z powodu prześladowań bolszewickich. Władze zajęły się tą sprawą.

Wymiania więźniów politycznych pomiędzy Polską a Litwą

Wilno, 4 II. PAT. Wczoraj na godz. 11 rano zapowiedziana była w Oranach wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą. Wymian ta jednak w oznaczonym termi nie nie doszła do skutku, gdyż z przyczyn bliżej nieznanych natury technicznej partja więźniów Polaków ze strony litewskiej nie przybyła, dopiero w późnych godzinach wieczornych przybyło 6 więźniów Polaków i co do nich nastąpiła wymiana. Ze strony polskiej wydano Litwinom 15 więźniów. Przyjazd więźniów Polaków do Wilna nastąpił dzisiaj o godz. 7.30 rano.

Wielka kradzież w mieszkaniu znanej artystki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 II. (Sin.) Znana artystka warszawska p. Ordon-Sosnowska padła w dniu wczorajszym ofiarą wielkiej kradzieży. Wczoraj wieczorem podczas nieobecności p. Sosnowskiej jacyś nieznani sprawcy włamali się do jej mieszkania przy ulicy Niecałej i wykradli większą ilość rzeczy wartościowych.

— „MERKAZ HACEIRIM" (Krakowska 41). Jutro w niedzielę Wieczór artystyczny ze współdziałem całego Kółka dramatycznego Początek o 7130 wiecz. Zaproszenia przy wejściu

Mowa Brianda w komisji zagranicznej

Paryż, 4 II. PAT. W przemówieniu wygłoszonem na wczorajszem posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych Senatu Briand stwierdził, iż obecne położenie Francji przy jej sojuszach i związkach przyjaźni, doskonałym stanie armji oraz przy właściwej rasie francuskiej tsanowczości i rozsądku pozwala patrzeć w przyszłość z całem zaufaniem. Briand sądzi, że polityki pokojowa winna być prowadzona nadal przy utrzymaniu wszelkich wynikających z niej gwarancji bezpieczeństwa. Oświadczenie Brianda wywarło korzystne wrażenie na członkach komisji.

Znowu awantury na uniwersytecie wiedeńskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 4 II. W dniu dzisiejszym doszło do ponownych awantur hakenkreuzlerowskich na uniwersytecie. Podczas starcia hakenkreuzlerów z socjalistami dwóh studentów socjalistycznych zostało ciężko rannych. Na jutro zwołali hakenkreuzlerzy wiec protestujący przeciwko socjalistom i Żydom, którzy rzekomo mieli sprowokować zajścia.

„Nadpatrjotyzm" -- z tej i tamtej strony

Poseł Czetwertyński i senator Streitmann...

Najpierw o „nadpatrjotyźmie" z tamtej strony... O tym „nadpatrjotyźmie", dla którego każdy Żyd jest za mało... patrjotą. Pan poseł Czertwertyński poszedł na onegdajszem posiedzeniu Sejmu jeszcze dalej. Odmówił Żydom prawa przemawiania w sprawach tak subtelnych" jak polityka zagraniczna państwa. Albowiem „Żyd nie może mieć tego poczucia, co każdy Polak". Poseł Reich uczyniłby, zdaniem księcia Czetwertyńskiego, lepiej, gdyby głosu w tych kwestjach nie zabierał, gdyż „nazewnątrz uchodzi każdy głos z trybuny polskiego Sejmu za głos posła polskiego"...

O tej teorji endeckiej, dzielącej obywateli państwa na dwie kategorje, wiemy od dawna. Ale ciekawe jest bądźcobądź zapatrywanie, że do „subtelnych" spraw narodowych należy polityka zagraniczna. Dotąd sądziliśmy, że sprawy kultury i ducha są takiemi dziedzinami, do których „obcy" wtrącać się nie powinien. Endecy uważają jednak i państwo za folwark, który ma właściciela. Tym właścicielem folwarku, za jaki uważają Polskę, są, ich zdaniem, Polacy, a właściwie endecy.

Szkoda z tem stanowiskiem polemizować. Ze światopoglądem („poczuciem") szowinistycznym wszelka polemika jest wykluczoną. Przyszłość jednak rozstrzygnie, kto w sprawach polskiej polityki zagranicznej zajmował stanowisko bardziej patrjotyczne: endecy ze swojem wiecznem pobrzękiwaniem szabelką, czy ci politycy, którzy nawołują do porozumienia z demokracją niemiecką. O sąd przyszłości jesteśmy zupełnie spokojni.

Ale „nadpatrjotyzm" jest chorobą nietylko „aryjską". Ma on swój charakterystyczny odpowiednik także i u Żydów. Odpowiednik bardzo charakterystyczny... Oto dochodzi wiadomość z Rumunji, z krainy porucznika Murarescu, że tamtejszy żydowski senator Streitman wystąpił ostro (!) przeciwko „mieszaniu się" światowej opinji żydowskiej w „wewnętrzne sprawy żydowsko-ukraińskie. Znalazł się Żyd, który z motywów „patrjotycznych" broni rządu rumuńskiego przed protestami żydowskimi odnośnie do ostatniej fali ekscesów antyżydowskich w Rumunji.

Senator Streitman jest urzędnikiem oddziału prasowego w bukareszteńskim ministerstwie spraw zagranicznych. Złośliwi mogliby jego „nadpatrjotyzm" tłumaczyć oficjalnem jego stanowiskiem. Byłoby to jednak tylko połową prawdy. „Nadpatrjotyzm" czerpie soki, nietylko z materjalnego zainteresowania, ale przedewszystkiem ze służalczości duszy.

I z panem senatorem Streitmanem polemizować nie należy. Opinja żydowska zagranicy doskonale rozróżnia między patrjotyzmem strzegącego swej godności obywatela, a fałszywym i krzykliwym „nadpatrjotyzmem". I doskonale zdaje sobie żydowska opinja z tego sprawę, że jej protesty, przeciw którym p. Streitman teraz protestuje, były potrzebne i skutek pożądany odniosły. Dobrze się stało, że Streitman protestuje. Byłoby znacznie gorzej, gdyby on nie protestował...

Poseł Czertwertyński i senator Streitman...

Oba „nadpatrjotyzmy" są karykaturą prawdziwego, ludzkiego i czystego partjotyzmu, opartego o pełnię godności człowieczej i swobody politycznej. (b)

Rozmaitości

ROZWIĄZANIE ZAGADKI FAUSTA.

Francuski lekarz, założyciel kilku miast-ogrodów, p. Georges Knap, twierdzi, że rozwiązał zagadnienie faustowskie pozostawania młodym do najpóźniejszego wieku. Powierzchowność dr. Knappa zdaje się być istotnie najlepszą dla niego rekomendacją w tym względzie. Pomimo swych lat 62, wygląda na lat 40 zaledwie, przyczem zapewnia, że nie czuje nawet 30. Utrzymuje, że gdyby ludzie, doszedłszy do 50-tki, dbali o odnowienie swoich zamierających tkanek, zamiast dalszego zatruwania organizmu nadużywaniem mięsa, tytoniu i alkoholu, mogliby żyć do 200-tu lat, zachowując do końca zupełną sprawność umysłową i fizyczną. System wynalazcy polega na niedopuszczaniu, zaczynając od 50-go roku życia, do zamierania tkanek, a to przez odpowiednią djetę, — przeważnie jarską, oraz ćwiczenia gimnastyczne i przebywanie na świeżem powietrzu, a także na stosowaniu pewnego środka (trzymanego przez wynalazcę w tajemnicy), wywołującego reprodukcję nowych komórek w ciele ludzkiem, jak to ma miejsce w dziecięctwie i we wczesnej młodości.

POCO ŻYĆ DO STU LAT?

Wybitni przedstawiciele amerykańskiego świata lekarskiego, rozpatrujący na ostatnim nowojorskim Kongresie chirurgów nowoczesne metody przedłużania życia ludzkiego, spotkali się z humorystycznie ujętym protestem komisarza zdrowia Stanu New York, doktora Mathiasa Nicoll'a. Zaznaczył on przedewszystkiem, że osobiście nie spotkał nigdy człowieka 100-letniego, studjowanie wszakże życia i oglądanie fotografji ludzi 100-letnich nie przekonywa go wcale, aby byli oni szczególnie pociągający ani pożyteczni. Zdaniem jego, los Metuzalów nie jest bynajmniej godzien zazdrości, albowiem mogą interesować bjologów jedynie, statystyków, towarzystwa asekuracyjne oraz wsie czy miasta, w których ujrzei pol raz pierwszy światło dzienne. Nie ulega zaś wątpliwości, że są ciężarem dla tych, którzy zmuszeni są utrzymywać ich, dla przyjaciół i krewnych. Protest swój zakończył Dr. Nicoll zupełnie poważnym już apelem do hygjenistów, aby poświęcili wiedzę swoją i pracę nietyle sprawie przedłużania samego trwania życia, ile przedłużania lat sprawności fizycznej i zdolności do pracy.

MEMENTO DLA KRÓTKICH WŁOSÓW

Z Paryża nadchodzą groźne wieści dla mody strzyżenia włosw damskich. Andre de Fouquières, francuski arbiter elegancji i wyrocznia mody, zapowiada modę peruk, prawdopodobnie nawet pudrowanych, do sukien balowych. Inowacja ta zdaje się pozostawać w związku z modą stylowych sukien na toalety wieczorowe, co zupełnie nie idzie w parze z fryzurą a la garconne.

„Byłem do niedawna śmiertelnym wrogiem krótkich czuprynek dla pań, teraz przestałem już nim być, z pewnemi wszakże zastrzeżeniami, — powiada mistrz szyku. — Krótkie włosy są odpowiednie dla szczupłych, drobnych postaci, nie mogę jednak pogodzić się z podstrzyżonym karkiem u kobiet tęższych. Jestem przekonany, że pojawiająca się tu i ówdzie moda peruk ustali się na dobre. Współczesna kobieta utrzyma może do dziennego stroju krótkie włosy, nadające się do uprawianych przez nią sportów, natomiast wrodzony jej dobry smak każe jej szukać do sukni balowej dopełnienia w peruce, z wdzięcznie opadającemi na karczek i szyjkę lokami".

Pani Alina Vallandrie, znana paryska artystka komedjowa, posiadaczka przepięknych, gęstych i długich złocistych splotów, oświadczyła, że nie rozstanie się z niemi nigdy, bez względu na panującą modę. Zapytana, w jaki sposób poradziła sobie, kiedy niedawno wypadło jej grać rolę bohaterki, noszącej krótko obcięte włosy, odpowiedziała: „Zaplotłam włosy moje, mające 5 stóp długości, w dwa warkocze i owinęłam sie niemi w pasie pod suknią. Potem włożyłam na głowę perukę, a dokoła szyi, w miejscu, gdzie widać było warkocze, upięłam opaskę z gazy, zakończoną wielkim, modnym obecnie kwiatem sztucznym. Nikomu, patrząc na mnie, nie przyszło na myśl, że krótka, złocista czuprynka nie wyrosła na mojej głowie, a tylko przykryła własną moją fryzurę".

Chiński samowar



(„Humanite", Paryż)

Tym P. T. prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc luty wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma.

Śmiech i groza

Impresje z nocnych przedstawień.

(Oryginalna korespondencja „Nowego Dziennika")

Wiedeń, początek lutego.

Rodem z Paryża wywodząca się instytucja t. zw. nocnych przedstawień, cieszy się mimo późną porę (od 10 1/4 do 1-ej) i drogie bilety, bardzo silną frekwencją publiczności. Widowiska te, w małych, wykwintnych teatrzykach, są koniecznem „pendant" do dancing-hallów, przyćmionych barów, reklam świetlnych, kolporterów sprzedających pisma w rodzaju „Wiener Nachtleben" i kawiarni kokainowych, czyli jednem słowem tego, co nazywamy nocnem życiem wielkiego miasta. — Oto rewja „A.B.C." Bedy i Katschera, grana już od tygodni en suite w „Kammerspiele", ściągająca conocnie tłumy widzów. Ekwilibrystyczna finezja, satyryczny dowcip, esprit, groteska i persyflaż — wszystko to podawane najprzystępniej w obarach zmieniających się szybkim kalejdoskopem wywołać musi uczucie prawdziwego podziwu Ba, gdyby się na podziwie kończyło! Ale jak — u licha — powstrzymać nieustanną wibrację nerwów śmiechu, który gromką, chóralną kaskadą coraz na nowo wstrząsa widownią? Jak oprzeć się genjalnemu komizmowi Mosera, grającemu tragedję strindbergowską w wydaniu przedmiejsko-wiedeńskiem? Jak nie rozchorować się ze śmiechu, gdy ten artysta (nawiasem mówiąc członek reinhardowskiego zespołu) odgrywa scenę wizyty jednego z „naszych" u wiedeńskiego lekarza? Nie bierze się tej satyry na Żydów za złe, bo niema w niej ani krzty antysemityzmu. Podobnie jak za złe brać nie można innego obrazu, wyśmiewającego manewry armji austrjackiej, w czasie których wozy na śmiecie zastępują tanki, dowódca idzie w chwili najgorętszego ataku na stronę, a za nim cała kompanja i td. Innego zdania była coprawda grupa oficerów, która próbowała onegdaj ratować honor wojska, bombardując scenę i artystów kartaczami wyzwisk i kulomiotami gróźb. Rezultat tych manewrów był jednak o tyle znikomy, że policja rychło usunęła z widowni wszelkie wojowniczo usposobione jednostki, a „pacyfiści" mogli i nadal śmiać się do rozpuku.

Parę uliczek dalej — w bonbonierce zwanej „Modernes Theater" hołduje się co ocy kaltowi Lucyfera, celebrując „Czarną mszę", satanistyczną sztukę Rosjanina Kamenskiego. Wizje Huysmansa i Eversa przepuszczone przez filtr płytkiej konstrukcji dramatycznej, znajdują tam swoją realizację sceniczną. Cały aparat sadystyczno-sensacyjnych rekwizytów usiłuje wywołać uczucie grozy: czarny półnagi murzyn biczuje białe, również półnagie dziewczęta, zupełnie naga kapłanka szatana ma okazję pokazywać kilkakrotnie swoje (naprawdę piękne) ciało, a Bogu ducha winnemu młodemu człowiekowi, zostaje przegryziona krtań. Z tego całego galimatjasu miała publiczność wynieść uczucie grozy. Cóż — kiedy ta ani rusz nie chciała powstać. Patetyczne modlitwy do szatana, sceny orgjastyczne i flagelanckie wywoływały co najwyżej niesmak, który — jak na dobrodusznych Wiedeńczyków przystało — wyładował się w homerycznym śmiechu. Publiczność nie dała się wziąć na lep tanich dreszczyków, pokazała raz jeszcze, jak obcym jest jej grandguignolowski snobizm, bawiła się jak na najdowcipniejszej francuskiej farsie, słowem: była o wiele bardziej interesującą od sztuki.

Ignacy Hahn.

Dnia 31 stycznia 1927 zmarła w Dobrej po krótkich cierpieniach najukochańsza Matka moja

Z DUBIENSKICH

DIANA PORDESOWA

wdowa po lekarzu

przeżywszy lat 76. — Pogrzeb odbył się na cmentarzu izrael. w Limanowej.

Kraków, dnia 3 lutego 1927.

Inż. Dr. Fryderyk Pordes
imieniem własnem i rodziny.

Po kompromisie paryskim

Przegląd prasy polskiej.

Kompromis osiągnięty w Paryżu w sprawie zniesienia kontroli militarnej nad Niemcami obu dził w Polsce refleksje naogół niewesołe.

Najbardziej pesymistycznie zapatruje się na sprawę „Gazeta Warsz. Por.“, która maluje na ścianie już nawet djabła... wojny.

Pozornie wygląda sprawa tak, jakby Niemcy ustąpili więcej, niż Aljanci. Niestety, ilość odgrywa w tym wypadku rolę mniej doniosłą niźli jakość. W całym systemie zbrojeń niemieckich przeciw Polsce Królewiec stanowi pozycję pod względem wojskowo-politycznym najważniejszą. Dzięki położeniu geograficznemu nadaje się on, doskonale na punkt zetknięcia wojsk niemieckich i sowieckich działających przeciw Polsce od Północy.

„Czas“ nie wierzy w szczerość intencyj niemieckich co do rozbrojenia:

Gdyby można traktować rozbrojenie Niemiec jako istotne, a ich zachowanie się, jako naprawdę lojalne, byłby to fakt nad wyraz pomyślny. Niestety, tak nie jest. Nikt się nie łudzi, że rozbrojenie jest pozorne i połowiczne — a zarazem że obecny gabinet Rzeszy będzie dalsze rozbrojenia wszelkimi siłami popierał. — Układ z dnia 1 stycznia, o ile wogóle zostanie wykonany — to także tylko połowicznie i nieszczerze.

A dalej — w związku z rozpoczynającą się już obecnie kampanją niemiecko-narodowych przeciw zawartemu w Paryżu układowi — pisze „Czas“ o sytuacji, w jakiej znajdzie się obecnie Polska:

W każdym razie wstępują obecnie na widownię Niemcy triumfujące, szowinistyczne i politycznie silne. Dla nas rozpoczynają się lata bardzo ciężkiej sytuacji międzynarodowej; trzeba sobie bowiem otwarcie powiedzieć, że znacznie zmienionej od czasu, w którym pogląd Focha i Poincarego górował w samej Francji ponad poglądem Brianda. Dzisiaj wieje stamtąd ku nam powiew niekoniecznie ciepły i serdeczny.

W podobnym duchu wyraża się „Głos Narodu“:

Tak więc kompromis paryski nie daje Polsce pełni bezpieczeństwa. Spodziewaliśmy się czegoś więcej, a mamy wrażenie, że nietylko my... Jedna jest wszakże dobra dla nas w całej tej sprawie strona. Ta mianowicie, że Niemcy zostały postawione pod pręgierzem opinji Europy i że ich zaczepne zamiary w stosunku do Polski stanęły w miesiącu styczniu 1927 r. w całej jaskrawości. Rzeczą Polski powinno być wykorzystać ten atut i trzymać go ciągle w rękach podczas obecnej międzynarodowej gry Niemiec.

Bardzo słuszną konkluzją zamyka wywody swoje o kompromisie paryskim „Kurjer Polski“:

Kompromis paryski jest wymownym dowodem, że poraz pierwszy bodaj zrozumiano w Europie tę napozór tak prostą a tak niezmiernie dla całokształtu życia politycznego w Europie ważką tezę polską, że niema dwóch odrebnych i niezależnych od siebie problemów utrzymania pokoju na Wschodzie i Zachodzie Europy, a jest tylko jedno i jednolite zagadnienie: zapewnienie możliwie długiego pokoju w Europie.

(b).

Z SALI SĄDOWEJ.

Dyrektorzy Pol. Banku Przemysłowego na ławie oskarżonych

Jak bronią się oskarżeni Filippi i Winiarz?

Kraków, 5 lutego.

Wczorajszy, drugi dzień rozprawy o nadużycia dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego, zajęło dalsze przesłuchanie osk. Filippiego oraz zeznania osk. Winiarza. Osk. Filippi po omówieniu poszczególnych punktów oskarżenia i tłumaczeniu się co do konkretnych zarzutów przeszedł do wywodu ogólnego i starał się wykazać, że gospodarka jego i współoskarżonych dyrektorów nietylko nie była rujnująca dla banku, lecz przeciwnie, przyniosła tej instytucji pokaźne zyski, mimo, że filja krakowska pracowała wyłącznie własnemi środkami bez jakiejkolwiek dotacji ze strony centrali. Pozatem osk. Filippi ostro krytykował orzeczenie znawców, zarzucając im brak znajomości spraw bankowych, oraz pobieżne badanie ksiąg. W pewnem miejscu przewodniczący musiał zwrócić zeznającemu uwagę, by nie zapominał, że występuje przed sądem, jako oskarżony.

Po szeregu pytań przewodniczącego s.s.o. Dra Kaczmarskiego i adw. Paschalskiego do osk. Filippiego przystąpiono do przesłuchania drugiego oskarżonego dyr. Tadeusza Winiarza, który także nie poczuwa się do winy. Co do poszczególnych swoich transakcyj papierami wartościowemi i walutami na szkodę Banku twierdzi osk. Winiarz, że różnice kursów w niektórych wypadkach spowodowane, są mylnemi datami, a w innych wypadkach transakcje na jego korzyść zawierane były po niższym kursie aniżeli na giełdzie z tego powodu, że zlecenia były wykonywane z tzw. konta „nostro“ przed zebraniem giełdowem. M. in. okazuje się z wyjaśnienia znawców, że dnia 21 sierpnia 1922 roku osk. Winiarz kupił od banku 50 sztuk akcyj Siersza Górnicza po 14.000 marek, a tegoż dnia sprzedał taką samą ilość tychże akcyj bankowi po kursie 19.000 marek. W dniu tym giełda notowała te akcje po 15.0000 do 19.000 marek, z czego wynika, że osk. Winiarz nabył akcje po kursie niższym od giełdowego, a sprzedał je po najwyższym kursie giełdowym. Obrońcy kwestjonują w tem miejscu autentyczność odnośnych zapisków znawców.

W sprawie transakcyj na szkodę klientów banku tłumaczy się osk. Winiarz, że działał wedle zleceń tych klientów, wzgl. odnośne zaszłości miały miejsce pod jego nieobecność. Na uwagę przewodniczącego, że w śledztwie tłumaczył się co do kilku faktów inaczej, osk. Winiarz twierdzi, że podczas przesłuchań w śledztwie nie pamiętał dokładnie wszystkich szczegółów, a dopiero później miał możność na podstawie zapisków pewne okoliczności ustalić. O godz. 2 popołudniu rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego, w którym to dniu przesłuchani będą dalsi oskarżeni.

Ze sceny i estrady

DWA CIEKAWE EKSPERYMENTY TEATRALNE.

Dzisiaj Kraków ma dwa ciekawe eksperymenty teatralne.

Żydowski Teatr wystawia Kaisera „Od poranku do północy“, a p. Piekarski o godz. 11½ w nocy Hasenclevera „Ludzi“.

Kaisera nazwał jeden z najwybitniejszych krytyków niemieckich Diefold „Der Denkspieler“. Kaiser należy do rodziny „demaskowiczy“, a rodzina ta zbyt liczna nie jest. Członkowie jej demaskują na każdym kroku obłudę człowieka, obniżają jego wartość, okazują w krzywem zwierciadle satyry czy groteski prawdziwe oblicze człowieka. „Od poranka do północy“ jest jednym z najsilniejszych dramatów Kaisera. Ta zwykła historja o kasjerze, który zdefraudował wiekszą kwotę by przynajmniej przez jeden dzień żyć tak jak możni tego świata, jest wstrząsającym dokumentem naszych czasów. Żydowski Teatr „Hinkema nem“ zdobył sobie kapitał zaufania, który wystawieniem Kaisera tylko powiększy

Ná innej płaszczyźnie leży eksperyment p. Piekarskiego. Ten rzutki, ruchliwy, na wszystko co nowe wrażliwy artysta, pokusił się o rzecz oryginalną. Sztuka Hasenclevera jęst tylko przypadkową kanwą, na której p. Piekarski rozwija swoje pomysły. Dekoracje i meble wykonane przez żywych ludzi wygląda na pozór na sensację, a jednak nie jest nią. Reżyserowi chodziło o wydobycie formalnych efektów ze sztuki, przewijającej się w kalejdoskopowem tempie — bez użycia sceny obrotowej, bez uciekania się do środków nowoczesnej techniki. Sztuka ma działać dzięki swym walorom, dzięki wartościom w akcji zawar tym. By to umożliwić, trzeba było wynaleźć inną dynamikę, inną rytmikę scenicznej ekspresji. P. Piekarski pokazał drogę. Pierwszy to krok na tej drodze, pierwszy eksperyment, który wzbudza niezmierne zainteresowanie.

M. K.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę powtórzoną będzie po raz 5-ty Arnolda Fraccaroliego „Wiedza radosna“. Jutro w niedzielę wieczór „Kredowe koło“. Popołudniu poraz ostatni w tym sezonie „Cały dzień bez kłamstwa“. W „Mecenasie Belbec'u“ Verneuilla, który wchodzi na afisz w przyszłym tygodniu, tytułową rolę kobiecego adwokata wykona p. H. Starska. Reżyseruje dyr. Nowakowski. Pod kierunkiem p. Sosnowskiego rozpoczęły się próby z komedji Aleks. Engel'a „Wiecznie młody“.

— TEATR POPULARNY NOWOŚCI. „Krakowiacy i górale“, operetka komiczna Kamińskiego, graną będzie w niedzielę 6 bm. pop. o 3'30 po cenach całkiem zniżonych Wieczorem codziennie „Księżna cyrkówka“ z Elną Gistedt.

— WYSTĘPY ARTYSTÓW WARSZAWSKICH W STARYM TEATRZE. Jeszcze tylko przez dwa wieczory będzie miał Kraków sposobność zabawienia się dobrze w Starym Teatrze, a to dziś, tj. w sobotę, 5 bm., oraz jutro tj. w niedzielę, 6 bm. Zula Pogorzelska z każdym dniem coraz więcej podbija serca Krakowian. Wykonywana na sali wesoła piosenka „Restauracja“, podczas której wybrańcy z pośród publiczności mają okazję wypicia z Zulą bruderszaftu, cieszy się wyjątkowem powodzeniem. Bodo zarówno w występach solowych, jak i w duetach z Zulą, oraz w namiętnym Tango z p. Kaniewską, składa dowody, że jest nietylko doskonałym aktorem, lecz i świetnym tancerzem. Jedyny w swoim rodzaju „Black Bottom“ w wykonaniu p. Zuli i Boda stał się prawdziwą sensacją dnia. P. Kaniewska składa dowody wysokiej klasy polskiego baletu. Piosenka polityczna „On na wszystko tupie“, w wykonaniu p. Jastrzębca, jest jednym z lepszych utworów jego ciętego satyrycznego pióra. Występ sobotni rozpocznie się punktualnie o godzinie 7 i pół wieczór.

— ELIASZ, F. MENDELSONA, wielkie oratorjum na sola, chóry i orkiestrę wykonane zostanie poraz pierwszy w Krakowie staraniem Towarzystwa Oratoryjnego w dniu 7 bm. w Starym Teatrze o godz. 7 i pół wieczorem. Wspaniałe to dzieło muzyczne, będące stale w repertuarze koncertowym wielkich centr muzycznych przygotowuje Towarzystwo Oratoryjne od trzech miesięcy, chcąc postawić ten koncert na wysokim poziomie artystycznym. Na wykonawców pozyskano E. Mossakowskiego, artystę opery warszawskiej oraz p. J. Stępniowskiego artystę opery katowickiej, oraz szereg miejscowych sił artystycznych. Ceny biletów nader przystępne, bo od 1—4 zł sprzedaje kasa koncertowa J. Lipski, Sławkowska 8.

Przegląd gospodarczy

Prywatny ruch budowlany w Polsce

W pierwszem półroczu ubiegłego roku prywatny ruch budowlany w miastach liczących powyżej 50,000 mieszkańców przedstawiał się w sposób następujący:

Rozpoczęto w tym czasie 987 budowli, z czego domów mieszkalnych 642. Najwyżej ruch budowlany rozwijał się w Warszawie — 269 budynków (z czego mieszkalnych 163), Łodzi — 170 (104 miesz.), i Białymstoku — 113 (109 mieszk.) — najmniej w Królewskiej Hucie — 8 (5 miesz.), Lwowie — 34 (25 miesz.) i Lublinie — 62 (55 mieszkalnych).

Wykończono zaś z pośród rozpoczętych 567 budynków, w czem mieszkalnych 285. Znowu najwięcej domów zakończono w Warszawie — 161 (117 mieszk.), Łodzi — 141 (79 miesz.) i w Białymstoku — 88 (36 mieszk.) — najmniej w Królewskiej Hucie — 2 (1 miesz.), Lublinie 32 (26 miesz.) i we Lwowie — 14 (5 mieszkalnych).

Dyskonto prywatne

Spadek dolara i martwy sezon w niektórych gałęziach przemysłu i handlu odbiły się dodatnio na prywatnym rynku pieniężnym. Płynność gotówki jest większa, oprocentowanie niższe. Za dyskonto pierwszorzędnych weksli dolarowych płaci się 1 i pół do 1 i ¾ proc., złotowych 2 proc., średnich weksli dolarowych 2—2 i pół proc., złotowych 2 i ¾ do maksimum 3 proc. Ze względu na zapowiadającą się dalszą zniżkę walut zagranicznych przyjmują dyskonterzy prywatni chętnie weksle złotowe i tem się tłomaczy minimalna rozpiętość odsetek przy obliczaniu weksli złotowych i dolarowych. Banki prywatne udzielają ze swoich własnych zasobów dość znacznych kredytów dyskontowych, przyjmując nawet materjał średni.

Z rynków towarowych

RYNEK CHMIELU.

Od szeregu już dni widać na naszym rynku agentów zagranicznych, którzy w związku z wzmocnieniem ogólnej tendencji dla chmielu na wszystkich giełdach europejskich starają się wykupić nasze zapasy, wynoszące w przybliżeniu przeszło 3,000 ctn. Ze względu na słaby urodzaj chmielu w Niemczech, Czechosłowacji i innych krajach spodziewane są wielkie zakupy ze strony zagranicy. Producenci obliczają, że będą mogli oddać na wywóz jakich 800 ctn. bez uszczerbku dla rynku wewnętrznego. Właściciele browarów krajowych czynią już teraz zakupy na wiosnę, obawiając się wyczerpania zapasów i dalszej zwyżki cen. W ostatnich dniach zwyżka ta była już dość znaczna. Notują: chmiel browarowy I gatunek 115—125—130, 135 dolarów za 50 kg. loco skład, II gatunek 100 do 105 dolarów. Chmiel surowy u producenta gat. Prima A. 112 do 115 dolarów, Prima B. — 90 dol., gatunki tańsze 40—75 dolarów za 50 kg.

ODLEWY ŻELAZNE.

Na rynku tym panuje narazie cisza, jednakże w najbliższych dniach spodziewane jest polepszenie. Wskutek braku gotówki obrotowej zmuszeni są hurtownicy, mający zobowiązania wekslowe, wyzbywać się towaru bez zysku, a częstokroć nawet ze stratą. Notują: za 1 kg. ruszty stąporkowskiej 0,42 zł., buksy 0,50, garnki surowe 0,55, garnki emaljowane 75 zł., rury 40 do 50 zł. za centnar.

SZMATY.

Wskutek zmniejszenia produkcji w centrach przemysłu włókienniczego panuje na rynku szmat ruch umiarkowany. Obroty szmatami wełnianemi są małe, szmatami lnianemi nieco większe ze względu na eksport tychże do Niemiec i Wiednia. Ceny szmat przedstawiają się po ostatniej podwyżce, spowodowanej zwiększonym eksportem, następująco: za 1 kg. loco stacja załadowania: szmaty lniane 0,40, bawełniane do wyrobu papieru pakowego 0,25, bawełniane kartonowe 0,17, bawełniane białe 0,60, kamgarn 1,50, sukno amerykańskie 1,50, szmaty jutowe 0,12 do 0,14, szmaty wełniane I. gat. 3 zł., II gat. — 1,50 zł.

OKUCIA METALOWE.

W dziale tym spodziewana jest poprawa dopiero na wiosnę z chwilą rozpoczęcia się sezonu budowlanego. Narazie daje się zauważyć jedynie pewien ruch w dziale okuć meblowych, ponieważ odbiorcy przypuszczają, że w najbliższym czasie zdrożeje robocizna i surowiec. Z wytwórniami warszawskiemi konkurują silnie wytwórnie małopolskie, które dają towar tańszy i na korzystniejszych warunkach. Warunki sprzedaży: 25—50 proc. gotówką, reszta na weksle z terminem od 2—3 miesięcy. Liczba protestów w ostatnich kilku miesiącach znacznie się zmniejszyła.

CHEMIKALJA.

Fabryki chemiczne notują: za 100 kg. loco fabryki bez opakowania: amonjak płynny bezwodny w butlach stalowych 300 zł., amonjak techniczny czysty 39—63—73—75 zł., benzol surowy 100 zł., benzol oczyszczany 110 zł., solwent — nafta surowa 60 zł., oczyszczana 75, krezol surowy ciemny 75, jasny 93, krezolan sodu 38, fenol 235, natfalina sublimatowa 70, kwas karbolowy surowy (20 do 25 proc.) 38, (25 do 30 proc.) 40 zł., (40 do 45 proc.) 44 zł., (50 do 55 proc.) 49 zł., olej kreozotowy 43 zł., smoła preparowana 43 do 47,50 zł. zależnie od gatunku. Obroty średnie, warunki sprzedaży 40 do 50 proc. gotówką, reszta na weksle z terminem do trzech miesięcy.

BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE RADJOTELEGRAFICZNE WARSZAWY Z BEYRUTEM. Począwszy od 3 bm. Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozpoczęło bezpośrednią wymianę radjotelegramów między Warszawą i Beyrutem. W ten sposób zapewniona będzie szybka komunikacja z Palestyną, Egiptem, Syrją i Libanem.

PRZYCZYNY WZRASTAJĄCEGO CHWILOWO BEZROBOCIA. Agencja Varsovja donosi: Według zebranych przez nas informacyj wzrastające obecnie według wykazów urzędu statystycznego bezrobocie jest zwykłym objawem corocznie notowanym na przełomie dwu sezonów. To samo zjawisko obserwowaliśmy w końcu lata ubiegłego roku. Według opinji miarodajnych czynników z nastaniem wiosny sytuacja się poprawi, na co wskazuje pomyślna konjunktura dla przemysłu i normalny odpływ robotników na roboty polne. Wobec powyższego ilość bezrobotnych według ostatnich urzędowych wykazów statystycznych władze rządowe traktują jako objaw chwilowy, niezwiązany z obecną raczej pomyślną sytuacją w przemyśle.

ZAŚWIADCZENIA O NABYCIU LUB KONWERSJI POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH. Minister Skarbu poleciło izbom skarbowym wydawać w terminie do dn. 25 marca br. zaświadczenia, stwierdzające nabycie lub konwersję pożyczek państwowych z lat 1918—1920, niezależnie od tego, czy petenci przedstawią wezwania Urzędu Pożyczek Państwowych do nadesłania powyższych zaświadczeń, czy też wezwań takich nie okażą. Dopiero po upływie wymienionego terminu (25. marca) kasy skarbowe wydawać będą zaświadczenia tylko tym osobom, które wylegitymują się wezwaniami Urzędu Pożyczek Państwowych.

POLSKA LINJA OKRĘTOWA BAŁTYK—MORZE ŚRÓDZIEMNE. Sprawa organizowanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego polskiej linji okrętowej Bałtyk — morze Śródziemne dla eksportu polskich towarów do Bliskiego Wschodu, Egiptu itd., wejdzie w tych dniach pod obrady Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Komitet rozpatrzy umowę, zawartą pomiędzy Bankiem Gosp. Kraj. a zagranicznemi Towarzystwami Żeglugi, zatwierdzi statut i ewentualnie przyzna subwencję rządową.

PRZYWÓZ TOWARÓW Z ŁOTWY I JUGOSŁAWJI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż ostatnio wyznaczony został na kwartał bieżący nowy kontyngent przywozowy dla Łotwy. Kontyngent ten obejmuje między innymi następujące artykuły: słoninę, ryby, margarynę, oraz sztuczne masło, skóry, obuwie, wyroby gumowe, linoleum. Równocześnie wyznaczono specjalny kontyngent na ryby z Jugosławji. Bliższych informacyj w tej sprawie zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE PERTRAKTUJĄ Z ROSJĄ. Jak się dowiadujemy, Zarząd Zakładów Żyrardowskich prowadzi pertraktacje z przedstawicielstwem handlowem Z. S. S. R. w sprawie zbytu towarów swoich w Rosji. Ma to znaczenie nietylko handlowe, lecz przedewszystkiem ze względu na kwestję zatrudnienia bezrobotnych. Dyrekcja fabryki czyni bowiem wysiłki w kierunku doprowadzenia stanu zatrudnienia do poziomu przedwojennego, poczas gdy obecne pracuje na obu dwóch zmianach około 3000 robotników (przed wojną — 5600).

Dr GIZELA LANDAU

Skrucha i Odrodzenie

(Dokończenie)

Autor odróżnia dwojakiego rodzaju pamięć; funkcjonalną, dynamiczną, skierowaną do aktów danej osoby, oraz zjawiskową, statyczną, odnoszącą się do czynów i dzieł przez nią dokonanych.

W wypadku skruchy pamięć zwrocona jest do funkcjonalnej strony osoby, do jej intencji lub usposobienia, do jej miłości lub nienawiści, które były pobudką do czynu obecnie potępianego — czyli, mówiąc słowami autora, do ogólnej konstytucji naszego Ja (Gesamtkonstitution unseres Ich) z owego okresu. Żałujemy obecnie, że pozostawaliśmy na tak niskim poziomie moralnym, że tak ubliżyliśmy własnej godności ludzkiej, że tak oddaliliśmy się od ideału, który nam przyświeca.

Życie nasze duchowe posiada według autora, rozmaite stopnie koncentracji tj. przeżywania samego siebie, — rozmaite stopnie wiedzy o charakterze i znaczeniu treści będącej wyrazem bezpośrednich reakcyj w każdorazowej fazie życia.

Każdy poszczególny moment w tych ubiegłych fazach życia duchowego pozostawiony sam sobie zachowuje swą siłę oddziaływania na dalsze ogniwa w łańcuchu stawań i przebiegów osobowego świata, może jednak pod względem swego moralnego znaczenia ulec zmianie przez odpowiednie przegrupowanie w całokształcie treści przeżyć po dojście z obecnego poziomu moralnego. Akt skruchy jest właśnie takim zabiegiem operacyjnym, w którym ów czyn będący przedmiotem żalu i niechęci ulega radykalnej zmianie przez to, że przecina się w nim korzeń winy zapuszczający pędy swe do wszystkich następnych, pozostających z nim w ścisłym związku genetycznym zamiarów i poczynań osoby. Odniesienie się do przeszłości, nie jest więc bezpłodną próbą unicestwienia czegoś, co się odstać nie może, lecz skutecznem opracowaniem pewnego odcinka przeszłości, będącego członem w strukturze osobowości, któremu nadaje się nową, lepszą wartość.

Smutek i żal, oraz zniechęcenie do tej marnej strony naszego Ja, są siłą pozytywną, dokonującą dzieła uszlachetnienia, oczyszczenia, podniesienia. Zasadniczą rzeczą jest tu odwaga prawdy, siła woli do przyznania się do winy i do napiętnowania w odpowiedni sposób jej sprawcę.

Ta siła prawdy załamuje według słów autora próg dumy, za którym się gnieździło samolubstwo, fałsz i mniej lub więcej świadoma obłuda. Poznanie istotnego stanu rzeczy, rodzi pokorę, ową zdolność do uznania własnej ułomności, ukrócenia osobistych roszczeń.

W tej atmosferze czysto duchowej wewnętrznego spokoju i skupienia postanowienie dobrych czynów, wyrasta z samą naturalną koniecznością, „jak owoc z kwiatu". Jest to moralne odrodzenie, punkt zwrotny w życiu, w losie człowieka.

Skrucha zdaniem Schelera ma znaczenie regeneracyjne, nietylko w życiu osobistem, ale też w życiu zbiorowem, w życiu narodów a nawet ludzkości. Za taki objaw zbiorowej skruchy uważa autor działalność młodego chrześcijaństwa, które pokorą, oraz świadomem poddaniem się cierpieniom, udrękom i karom, wymierzanym przez ciemiężycieli, wyrównało rubrykę win, tkwiących w przeszłości.

Ostatnia wojna światowa była okresem, w którym ludzkość cała obciążyła się winą, a która nie będąc po dziś dzień wyplenioną, wsącza swój jad trujący do wszystkich szczelin i odnóg życia międzynarodowego. Żywioł ten złowrogi może być usunięty tylko przez skruchę głęboką i szczerą wszystkich zainteresowanych w poprawie stosunków narodów. Tylko przez objektywną ocenę właśnych motywów i intencji, które skłoniły dany naród do czynnego lub biernego do mniej lub więcej pośredniego udziału w tej krwawej pożodze, tylko bezwzględne nieubłagane odsłonięcie ropiejącego wrzodu winy i przepalenie go w ogniu skruchy, zdoła uzdrowić stosunki międzynarodowe, oprzeć je na niewzruszonych podwalinach prawdy.

Ten optymizm autora, wynikający ze założeń jego filozoficznego poglądu tzw. emocjonalnego intuityzmu, według którego najistotniejsze prawdy etyczne, religijne i metafizyczne są uchwytne bezpośrednio w akcie oglądu wewnętrznego (Wesenschau), nie znalazł w dotychczasowej historji życia międzynarodowego nigdzie potwierdzenia. Opierając się na materjale faktów rzeczywistych można raczej przypuścić, że takie rozstrząsanie kwestji winy przed trybunałem każdego osobistego sumienia narodowego, uwydatni dobitnie tendencję dopatrywania się źdźbła w oku swego brata, a przeoczenia belki we własnym oku.

Czy raczej nie zajmowanie stanowiska do sprawy przewinienia, niepamięć przeszłych długów i obciążeń, a tylko skierowanie wysiłków na budowę form życia uwzględniających potrzeby wyrosłe z obecnego i przyszłego stadjum rozwoju, według miar wartości skorygowanych ostatniemi doświadczeniami, nie byłoby zbawienniejszem?

Przebieg historycznego zebrania

w sprawie rozszerzenia Jewish Agency

W sierpniu b. r. nastąpi sprawozdanie komisji ekspertów. — Zasada narodowa całkowicie uznana przez niesjonistów. — Dwa historyczne listy.

New Jork (ŻAT). Ogłoszenie układu zawartego między sjonistami a niesjonistami, o którym już donosiliśmy telegraficznie, nastąpiło na wielkiem zgromadzeniu ludowem w Meka-Tempel w obecności 4000 ludzi. Zgromadzona publiczność odpowiedziała grzmotem oklasków na wiadomość o zawartem porozumieniu między sjonistami a przywódcami Jointu.

Na początku zebrania **p. Louis Lipsky**, prezydent organizacji sjonistycznej w St. Zjednoczonych stwierdził, że

nastąpił kres utarczek i sporów między sjonistami a niesjonistami w Ameryce.

Na dowód tego p. Lipsky zakomunikował, że sędzia Rozalski objął kierownictwo nad zjednoczonym sjonistycznym drive'em w New Jork, którego wysokość ustalono **na 2 i pół miljona dolarów.**

Gdy się uciszyły burzliwe oklaski, Dr Weizman odczytał dokument, który został podpisany dopiero w parę godzin przed otwarciem zebrania. Przytem Dr Weizman podkreślił historyczną doniosłość tego dnia, w którym akt ten został dokonany. Działo się to 13-go Szwat 5687 (17 stycznia 1927 r.)

Zgodnie z tym dokumentem komisja złożona z wybitnych fachowców ekonomicznych ma się udać do Palestyny, aby dokładnie zbadać sytuację rolnictwa, handlu i przemysłu w Palestynie. Komisja zapozna się z wynikami dotychczasowej działalności oraz z możliwościami rozwoju kraju i

utworzenia siedziby narodowej dla narodu żydowskiego.

Sprawozdanie tej komisji ekspertów ma stanowić podstawę dla sformułowania programu działalności Jewish Agency.

Sprawozdanie to posłuży również dla opracowania budżetu Jewish Agency, który będzie potrzebny dla prowadzenia jej działalności w Palestynie. Komisja ta — oświadczył prof. Weizman — wyruszy do Palestyny jak się spodziewają około Pesach, zaś sprawozdania komisji należy się spodziewać w miesiącu sierpniu. Jest rzeczą możliwą, że część sprawozdania komisji będzie wykończona dopiero za rok. Punktem zasadniczym tego dokumentu jest stwierdzenie, że zadaniem komisji, powołanej przez obydwie strony zawierające układ, nie jest danie odpowiedzi na pytanie: czy Palestyna może być zbudowana na podstawach narodowych, gdyż

zasada ta jest uznana przez obydwie strony,

lecz komisja ma wskazać takie metody, aby Palestyna została odbudowana w możliwie najkrótszym czasie. Przytem Dr Weizman zwrócił uwagę żydostwa amerykańskiego na to, że

najbliższy okres, 5 czy 10 lat będzie miał decydujące znaczenie dla losów odwiecznego marzenia narodu żydowskiego o powrocie do ziemi praojców.

Urzeczywistnienie tego marzenia zależy tenom od całego narodu żydowskiego, w szczególności od żydostwa amerykańskiego, ono ma rozstrzygnąć o losach Ziemi Sjonu i narodu żydowskiego na wiele wieków...

Następnie sędzia Rozalski odczytał korespondencję złożoną z 2 listów.

List prof. Weizmanna do Marshalla

„Wchwili, gdy przybyłem do Stanów Zjednoczonych dowiedziałem się z przykrością, że ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za niesienie pomocy Żydom w różnych krajach Europy przez zjednoczoną kampanję żydowską, oburzeni są stanowiskiem które zajęli niektórzy sjoniści w stosunku do ich wielkiego humanitarnego dzieła. Korzystam więc z okazji, aby sformułować moje stanowisko w tej sprawie.

W maju 1926 r. otrzymałem depeszę od p. Dawida Browna, późniejszego przewodniczącego zjednoczonej kampanji żydowskiej w Ameryce z prośbą o spotkanie się w Paryżu w celu porozumienia się w sprawie projektowanej kampanji dla Palestyny. P. Brown wracał właśnie wówczas z podróży dokoła świata, odwiedził Palestynę i Rosję sowiecką i wiele uczynił dla Palestyny. Pragnąłem wówczas bardzo omówić z nim sytuację ogólną, spotkaliśmy się więc w Paryżu. Odbyliśmy wówczas b. szczerą rozmowę o sytuacji Żydów, którą p. Brown badał w Europie oraz o potrzebie pilnej pomocy. Byliśmy całkowicie zgodni, że należy natychmiast przedsięwiąć akcję pomocy z wielkim rozmachem, lecz miałem wówczas pewne zastrzeżenia w stosunku do działalności w Rosji sowieckiej. Zgodni byliśmy co do tego, że działalność pro palestyńska winna być prowadzona w większym zakresie, niż dotychczas, uznając równocześnie doniosłość akcji pomocy dla tych Żydów, których los zależny jest od kraju, w którym oni mieszkają. Było rzeczą jasną dla nas obu, że Żydzi amerykańscy są w tej szczęśliwej sytuacji, iż nietylko mogą, lecz także zechcą z zadowoleniem ponieść odpowiedzialność za dostarczenie pomocy dla cierpiących braci w różnych częściach świata oraz dla rozwoju Palestyny. Niestety wyłoniły się jednak nieoczekiwane trudności. Ci, którzy kierują działalnością sjonistyczną sądzili przedewszystkiem, że kolonizacja w Rosji sowieckiej jest ruchem konkurencyjnym względem Palestyny, przypuszczali też, że wielka kampanja pomocy w St. Zjednoczonych może osłabić działalność sjonistyczną i przeszkodzi w zgromadzeniu niezbędnych środków dla Palestyny. Wiedząc o tem, że Palestyna wymaga teraz znacznie większych środków, niż przedtem, bali się oni wszelkiego ruchu, któryby mógł przeszkodzić odbudowie Palestyny".

Kierownicy zjednoczonej kampanji „Jointu", rzecz zrozumiała,ześrodkowali się na zagadnieniach Europy Wschodniej, podkreślając konieczność natychmiastowego poparcia dla usunięcia nędzy, która tam panuje. Oburzyło więc ich stanowisko przywódców sjonistycznych, które oni uważali za przeszkodę w kampanji. Wynikiem tego konfliktu było, jak to się staje widocznem, że obydwie strony mocno ucierpiały. Gdyby panowała harmonja, gdyby było jasne zrozumienie celów, nigdy nie doszłoby do tego konfliktu i obydwie strony uzyskałyby znacznie większe fundusze podczas kampanji. „Joint" podczas swej działalności wykazał szczere zrozumienie dla interesów Palestyny. Nie było wypadku, aby J. D. C. nie uznał potrzeb Palestyny. Sądzę, że się nie omylę, gdy stwierdzę, że z sumy 62 miljonów dolarów, zebranych przez zjednoczoną kampanję żydowską, przeszło 7 miljonów dolarów wydano w Palestynie. Sądzę, że z tych sum, które wpłyną podczas obecnej kampanji, kilka miljonów przeznaczy się też dla Palestyny. Aczkolwiek fundusze te nie będą użyte dla pokrycia budżetu sjonistycznego, to jednak wydane będą na odbudowę Palestyny.

W ciągu wielu lat podróżowałem w Ameryce, spotykałem różne typy Żydów, toteż mogiem stwierdzić szczere zainteresowanie sprawą do brobytu Żydów na całym świecie u tych ludzi, którzy stoją na czele zjednoczonej kampanji żydowskiej. Rzecz pewna, że zachodzi między nami duża różnica zdań, nie zawsze możemy się zgodzić z ich stanowiskiem, są śród nich ludzie, którzy nie podzielają naszych nadziei, które pokładamy w Palestynie. Lecz zawsze szanowałem ich stanowisko i wierzyłem, że z **czasem wszyscy Żydzi w tym kraju, zarówno sjoniści, jak i niesjoniści wezmą udział w rozwoju Palestyny.**

Nie bacząc na to, że my sjoniści poświęciliśmy się całkowicie sprawie odbudowy Palestyny, pragnę aby wszyscy Żydzi nabrali przeświadczenia, **że każdy Żyd może mieć własne zdanie w sprawie tego, co jest rzeczą najkonieczniejszą dla dobra żydostwa.** Winniśmy się starać przyjaźnie współpracować z naszymi braćmi niesjonistami, którzy nie czynią pierwszeństwa dla Palestyny w stosunku do innych krajów, gdzie przebywają nasi bracia, gdzie udzielają im bądź pomocy doraźnej, bądź konstruktywnej, gdzie zmierza ona do osiedlenia na roli, tam, gdzie istnieje taka możliwość. Pozwoli Pan, że się zwrócę ze szczerą prośbą do tych tysięcy mężczyzn i kobiet w tym wielkim kraju, którzy w ciągu ostatniego dziesięciolecia dobrowolnie dźwigali na sobie ciężar odpowiedzialności za pomoc dla braci naszych w Europie w latach wojennych i powojennych, gdy wypadło im żyć w strasznej sytuacji, chcę, aby oni zapomnieli o przykrościach i niesnaskach, które zaszły i byli przekonani, że pomimo różnicy poglądów, my wszyscy Żydzi jesteśmy związani wspólnym węzłem historycznym i mamy poczucie odpowiedzialności względem przyszłości.. Najpilniejszą koniecznością doby obecnej jest zgoda, zjednoczenie wszystkich sił żydostwa amerykańskiego, dla uzyskania tej jedności, która jedynie służy dla dobra narodu żydowskiego w tym kraju i wszędzie".

List L. Marshalla do prof. Weizmanna

„Ze szczerem zadowoleniem odczytałem list Pana, który jest apelem do spokoju i jedności i zwiastunem przyjaźni. Dążę przez całe życie do urzeczywistnienia tych ideałów. Słowa pańskie wywołały w mem sercu żywy oddźwięk, podobnie, jak w sercach tych wszystkich, z którymi mnie wiąże wspólność celów. Uwierzyliśmy z radością, że śród Żydów amerykańskich zapanuje na trwałe duch harmonji, wzajemnego zrozumienia i szacunku i wszyscy zjednoczą się w dążeniu do niesienia pomocy tym naszym braciom, którzy dotknięci zostali tyloma nieszczęściami. Dla tego wywołały u nas tyle goryczy wypadki, o których Pan wspomina i które się powtarzały w ciągu ostatnich 18 miesięcy i mogły wyrządzić znaczną szkodę tym ideałom, które są nam wszystkim drogie. Całkowita jednomyślność śród myślących ludzi jest rzeczą niemożliwą, lecz jest rzeczą konieczną, aby niezależnie od różnicy poglądów, które śród nas istnieją, obydwie strony odnosiły się nawzajem z szacunkiem, opanowani duchem przyjaźni i aby przedewszystkiem pozwolono każdej stronie postępować zgodnie z jej sumieniem i najgłębszem przekonaniem. Szczera i kulturalna dyskusja zawsze jest pożądana; lecz zaciekła walka partyjna, musi unicestwić jakąkolwiek współpracę. Pan postawił słuszną djagnozę sytuacji i przystąpił Pan do usunięcia powstałych trudności przenikliwą i pełną taktu metodą, z jasnem zrozumieniem warunków i otwartością, która Pana cechuje i czyni Pana w wysokim stopniu twórczym przywódcą i zwiastunem pokoju.

Mówiąc w imieniu mojem i moich współtowarzyszy, donoszę Panu ze szczerą radością, że przyjmujemy rękę wyciągniętą do zgody. Postępowanie Pana jest dla nas przekonywującym dowodem tego, że walka w łonie żydostwa amerykańskiego ustała. Niech więc pójdą w niepamięć nasze poprzednie nieporozumienia. Niech ożyje i wzmocni się pokój, na którym, jak mędrcy nasi powiedzieli, świat się opiera, od którego dodać należy, zależnym jest dalszy los żydostwa. Odzyskanem braterstwem będzie my mogli wykazać naszym przyjaciołom i wrogom, że jednością, która jest treścią naszego życia i naszej myśli, dokonamy rzeczy niezwykłych dla dobra cywilizacji i całej ludzkości".

—o-§-o—

Kto wejdzie w skład komisji ekspertów

Jewish Agency?

Na kierowników komisji ekspertów, powołanej w związku z układem Weizmanna z Marshallem, przewidziane są następujące osobistości: Były wicekról Indyj lord Reading, prezydent Jointu Feliks Warburg, były Wysoki Komisarz Palestyny sir Herbert Samuel i sir Alfred Mond. Prof. Weizman czyni podobno starania w Ameryce w kierunku otrzymania zgody ze strony wysokich urzędników amerykańskich, by wzięli udział w komisji ekspertów. Prof. Weizman stara się też u rządu amerykańskiego o pozwolenie urzędnikom na wzięcie udziału w tej akcji.

Konieczność wzmożonej emigracji do Palestyny

Londyn. (ŻAT.). Dyrektor Barcolays Bank, p. F. Goodenougn w sprawozdaniu dorocznem stwierdził, że tylko wzmożona imigracja zaprowadzi Palestynę na wyższe szczeble rozwoju. Obecnie Palestyna przeżywa kryzys gospodarczy, ponieważ nie zawsze kapitał zużyty był na cele produkcyjne. Przy rządzie palestyńskim utworzona została Rada Finansowa w której uczestniczyć będzie również przedstawiciel Bracolays Banku.

Założenie towarzystwa plantacyj pomarańczowych

Jerozolima. (ŻAT.). W Tel Awiwie powstało przy udziale angielskich i amerykańskich kapitalistów towarzystwo, którego celem jest utworzenie wielkich plantacji pomarańczowych, aby je następnie rozparcelować pomiędzy drobnych posiadaczy. W ten sposób ludzie o niewielkich zasobach pieniężnych uzyskają możność osiedlenia się na roli. Kapitał zakładowy tego towarzystwa wynosi 100,000 funtów egipskich. 30,000 funtów wpłacono już w gotówce

Prof. Perles zaproszony na Uniwersytet Hebrajski

Królewiec. (ŻAT.) Rabin dr. Feliks Perles, prof. uniwersytetu królewieckiego otrzymał propozycję objęcia katedry Nauki o Biblji w Instytucie Judaistycznym przy uniwersytecie hebrajskim. Prof. Perles katedry na stałe nie objął lecz w semestrze letnim 1927 r. wygłosi na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie szereg [illegible]ładów.

Powołanie prof. Perlesa na Uniw[illegible] Hebrajski stanowi wyłom w dotychczasowym systemie, stosowanym przez kuratorjum Uniwersytetu Prof. Perles jest bowiem znanym krytykiem Biblji.

———o-§-o———

ROZWÓJ SZKOLNICTWA HEBRAJSKIEGO W PALESTYNIE. Mimo ciężkiego położenia ekonomicznego w Palestynie nastąpił ostatnio bardzo znaczny rozwój pracy wychowawczej. W ostatnim czasie założono 25 szkół, a mianowicie 16 fröblówek, 7 szkół elementarnych, jedną szkołę wyższą i jedno seminarjum dla nauczycieli. Tych 25 szkół posiada 83 klasy, 88 nauczycieli i 2,350 uczniów

PRACA Ż. F. N. W przeciągu pierwszych trzech miesięcy bieżącego roku żydowskiego wydał Fundusz Narodowy w Palestynie 52,000 funtów na zakupno ziemi.

OKOŁO JEROZOLIMY odkopano znowu część tzw. trzeciego muru, otaczającego w starożytności Jerozolimę. Odkrycia dokonała ekspedycja angielska, na której czele stoi Żyd, dr. Sukiennik.

DEPARTAMENT DLA KOLONIZACJI miejskiej przy Egzekutywie sjonistycznej organizuje szereg komisyj pośród różnych gałęzi przemysłu. Komisje te badają możliwości przemysłowe w Palestynie.

KORZYSTNY DAR DLA ŻYD. FUNDUSZU NARODOWEGO. Pewien sjonista amerykański ofiarował na rzecz Ż. F. N. grunta, jakie zakupił w Palestynie niedaleko góry Karmel.

Rozmaitości sportowe

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE „MAKKABI" (Kraków). Ruchliwa Sekcja Sportów Zimowych „Makkabi" urządziła przed kilku dniami na własnym torze pierwsze w bieżącym sezonie zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej i szybkiej. Zawody te, których program obfitował w liczne konkurencje dla juniorów i panów, zgromadziły na starcie zawodników Gimn. Żyd. Jutrzenki i Makkabi, dając następujące wyniki: Jazda szybka dla jun. do lat 16: 1) Rittermann (Jutrz. 1,38,6, 2) Rosmarin (G Ż.) 1,46. Jazda figurowa dla jun. do lat 16: 1) Bergler (G. Ż.) 2) Rittermann (Jutrz.) 3) Rasmarin (G. Ż.) Jazda figurowa dla jun. do lat 20: 1) Nussbaum (Makkabi) 19 punktów na 25 możliwych 2) Huppert (G. Ż.).17 punkt. Jazda figurowa Panów: 1) Hand (Jutrz.) 38 punkt na 80 możl. 2) Żeberko I. (Makkabi) 30 punkt 3) Żeberko II (Makkabi) 28 punkt. Jazda figurowa parami: Drowie Lieblingowie (Jutrz.) valk- overem Jazda szybka 5000 m. dla Panów: 1) Stieglitz (Makkabi) 12,36,4, 2) Rosenberg (Makkabi). Rewelacją zawodów był młodziutki, 11 to letni Bergler z Gimn. Żyd. Wyniki jego, jak też Rosmarina i Hupperta, świadczą pochlebnie o pracy prof. Teppera na polu usportowienia swych wy[illegible]chowanków Drowie Lieblingowie. potwierdzili je [illegible] raz, iż mistrzostwo okręgu słusznie do nich należy. Organizacja zawodów, które sędziowali pp. Dr. Liebling, Wróblewski i Greschler, składna.

ZAWODY HOCKEYOWE. Sekcja Łyżwiarsko-Hockeyowa K. S. „Cracovia", wobec rozbicia się pertraktacji z Sekcją Sportów Zimowych „Makkabi", skorzystała z udzielonego jej przez P. Z. H. Ł. mandatu urządzenia mistrzostw okręgowych „Makkabi" miała zamiar wogóle absentować się, jedynie zapewnienia organizatorów, iż specjalnie na te zawody poczynili wielkie inwestycje, skłoniły „Makabi" do wzięcia w nich udziału. Tymczasem „wielkie inwestycje" ograniczyły się do kilku belek. Również brak jakiegokolwiek zwierzchnego ciała, jednoczącego przedstawicieli zainteresowanych klubów spowodowały, że od obu zawodów (Sokół—Jutrzenka 6:7 i Cracovia- Makkabi 5:0) wniesiono protesty do P. Z. H. Ł. Życzyć jedynie należy, by w tej najmłodszej w Krakowie gałęzi sportu, nie powtórzyły się takie niedomagania, jak w byłych rzekomych mistrzostwach.

POLSCY HARCERZE, Lada i Smosarski. znajdują się już od 2 miesięcy w podroży naokoło świata samochodem Forda. Podróż potrwa 3 lata.

BLASBALG (Makkabi Kraków) wyjechał dn. 3. bm. na stałe do Kanady. Na dworcu żegnała go I. drużyna Makkabi wraz z członkami Zarządu.

Wiadomości z kraju

W sprawie rozwiązania Kahału w Nowym Sączu

Podając w numerze 258 naszego pisma z daty 19. listopada 1926 r. pod tytułem „Szajka Stetterowsko-Steinmetzowska napędzona ze żłóbka kahalnego w Nowym Sączu", wiadomość o rozwiązaniu Rady Izraelickiej gminy wyznaniowej w Nowym Sączu, bezwiednie ubliżyliśmy czci Dra Steinmetza. W imię prawdy stwierdzamy, że Dr. Steinmetz na rok przeszło przed rozwiązaniem kahału w Nowym Sączu w nim już nie zasiadał, wobec czego nie ponosi on odpowiedzialności za sprawki rozwiązanego kahału.

Nowe wybory do rad gminnych w Małopolsce wschodniej

Min. Spraw Wewnętrznych zamierza podobno w najbliższym czasie przeprowadzić wybory do rad gminnych na terenie Małopolski Wschodniej. Jak powszechnie wiadomo, ostatnie wybory na tym obszarze miały miejsce jeszcze przed wojną. W okresie ostatnich kilku lat cały szereg tych rad został przez władze nadzorcze rozwiązany, a wzamian zostali mianowani komisarze radowi. W chwili obecnej jest ich w Małopolsce około 3.000. Ponieważ jednak rządy sprawowane przez komisarzy nie sprzyjają rozwojowi samorządów, ani też nie są pożądane dla ludności, rząd więc, nie uważając za wskazane utrzymywanie nadal tego stanu rzeczy, postanowił — wobec niezatwierdzenia przez Sejm nowej ordynacji wyborczej do rad gminnych — przeprowadzić je na podstawie ordynacji dawnej.

Na skutek powyższego, wybory do rad gminnych będą przeprowadzone w trzech kurjach

Sensacyjny konflikt o przechrztę

W pewnych kołach Warszawy, mówi się ostatnio wiele o senzacyjnym konflikcie, jaki powstał między Watykanem a arcybiskupem lwowskim o przechrztę. Sprawa przedstawia się następująco: W seminarjum dla duchownych katolickich we Lwowie zgłosił się pewien młodzieniec, jako kandydat na księdza. Młodzieniec ów przechrzcił się przed kilkoma miesiącami Kierownik seminarjum, arcybiskup lwowski Twardowski [illegible] odmówił przyjęcia przechrzty do seminarjum, motywując odmowę tem, że kandydat pochodzi z rodziny żydowskiej i nie można go przeto przyjąć za duchownego wyznania rzymskiego Odrzucony kandydat zwrócił się ze skargą do papieża przeciwko tej uchwale Podsekretarz stanu w Watykanie, gdzie znajduje się wiele przechrztów jako duchownych, wysłał notę do arcybiskupa lwowskiego, żądając przyjęcia przechrzty do seminarjum.

Jest to rzadki wypadek, że chrześcijanin pochodzenia żydowskiego nie znajduje łaski w oczach dygnitarzy kościelnych. Warto przytem zaznaczyć, że niedawno zmarły w Kownie arcybiskup Matulewicz pochodził ze Żydów. Matka jego była Żydówką.

SAMBOR (Kor. wł.) Metody „polemiczne" Agudy.

Przed kilku dniami odbyła się w Samborze konferencja okręgowa „Hitachduthu", Organizacja lokalna „Hitachduthu" korzystając z pobytu posła Hellera na tejże konferencji, zwołała wiec sprawozdawczy, na którym przemawiał poseł Zwi Heller. Niektórzy członkowie „Agudy", chcąc się pomścić za niedopuszczenie do głosu rabina Lewina na jednym z wieców sprawozdawczych przezeń zwołanych postanowili za wszelką cenę wiec rozbić używając przytem jak przystoi na „czarną sotnię", kijów i lasek. Nie spodziewali się ci panowie, którzy przez swoje pasywne zachowanie się dopomogli do rozbicia wiecu p. Lewina, że natrafią na jednolity front całego tutejszego żydostwa i po kilkunastu minutach wyparci zostali ze sali, wiec zaś odbył się w zupełnym spokoju, uchwaliwszy rezolucje przedłożone przez prezydjum. Przekonani jesteśmy, że odpowiedzialny za zachowanie się „Agudy" w naszem mieście i ich prowodyr w Samborze poseł rabin Lewin będzie miał odwagę potępić publicznie tę prowokację ze strony jego adlatusów, tak jak miał odwagę po rozbiciu mu wiecu z ambony zaatakować niesłusznie i bez uzasadnienia ogół tutejszej młodzieży sjońskiej. W przeciwnym wypadku uzasadnione będzie podejrzenie tutejszych sjonistów bez różnicy frakcji, że najbliżsi przyjaciele partyjni p. Lewina działali za jego zgodą.

JUBILEUSZ 50-LECIA DRA N. DAWIDSONA. Znany działacz sjonistyczny w Warszawie Dr N. Dawidson obchodzi w tych dniach 50-lecie urodzin. Od wczesnych lat młodości pracuje Dr N. Dawidson w organizacji sjonistycznej.

WYJAZD POSŁA GRUENBAUMA DO AMERYKI. W najbliższą niedzielę wyjeżdża poseł Grünbaum na dwa miesiące do Ameryki, dokąd zostal zaproszony przez kongres żydowsko- amerykański.

DOROCZNE ZEBRANIE „TOW. PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W JEROZOLIMIE". Onegdaj odbyło się doroczne zebranie warszawskiego „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie" pod przewodnictwem Dra. N. Dawidsona. Na zebraniu wygłosił poseł Dr Thon odczyt na temat: „Rola Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie dla odrodzenia duchowego narodu żydowskiego". Po odczycie i sprawozdaniach odbyła się dyskusja. Wyjaśnień w sprawach poruszonych w dyskusji udzielali poseł Dr Thon i adw. Stawski. Do zarządu towarzystwa weszli z Krakowa poseł Dr Thon i Dr A. Süsser

SEKCJA ŻYDOWSKA W STOWARZYSZENIU WOLNOMYŚLICIELI. Towarzystwo wolnomyślicieli w Warszawie zwołuje konferencję zawodowych związków robotników żydowskich w sprawie utworzenia specjalnej sekcji wolnomyślicieli żydowskich. Istnieje wątpliwość, czy związki znajdujące się pod wpływem „Bundu" i „Poale Sjonu", wstąpią do owej sekcji, ponieważ stowarzyszenie wolnomyślicieli występuje ostro przeciw tym stronnictwom z powodu ich udziału we wyborach do gminy żydowskiej.

WYBORY W LWOWSKIEJ IZBIE PRZEMYSŁOWO HANDLOWEJ. Plenarne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej dokonało wyboru prezydjum i komisji prezydjalnej na rok 1927. Prezydentem Izby wybrany został ponownie Dr Henryk Kolischer, I. wiceprezydentem Dr Jan Rucker, II. wiceprezydentem radca Tadeusz Höflinycz, skarbnikiem p. Schutzman Do komisji prezydjalnej wybrani zostali: prezydent Neuman, arch. Ulam, prez Litwinowicz i pos Eisenstein.

ZJAZD ROSJAN WE LWOWIE We Lwowie rozpoczęły się onegdaj obrady rosyjskiego zjazdu czenia narodowego Zjazd obradował w sali posejmowej, w gmachu Skarbka. Na zjeździe byli obecni wybitniejsi przedstawiciele partji staroruskiej w Małopolsce, przeważali zaś delegaci z Wołynia, Polesia i Chełmszczyzny. Referat polityczny wygłosił poseł Serebrjannikow. Zjazd miał charakter organizacyjny, a z punktu widzenia politycznego — prawicowy

BÓJKA NA WIECU ENDECKIM. Klub endecki zwołał na ubiegłą środę do sali muzeum warszawskiego wiec z odczytem posła Ilskiego na temat „Źródła komunizmu". Temat wywołał zainteresowanie, szczególnie wśród komunistów, którzy zjawili się w wielkiej liczbie na odczycie. Doszło do bójki, w czasie której interwenjowała policja. Aresztowano kilka osób.

WYROK W WIELKIM PROCESIE POLITYCZNYM W BRZEŚCIU Onegdaj zakończył się w Brześciu proces 27 osób, oskarżonych o przynależność do organizacji komunistycznej W charakterze świadków wystąpiło 63 osób. Z pośród 27

oskarżonych wypuszczono na wolność 13, pozostałych skazano na 4- i 2-letnie więzienie.

ZAMACH MORDERCZY W KAPLICY WIĘZIENNEJ. Z Bydgoszczy donoszą: Zakład karny w Koronowie pod Bydgoszczą był onegdaj widownią krwawego zamachu morderczego przez więźnia Liczkowskiego w czasie mszy w kaplicy więziennej. Ofiarą zamachu jest współwięzień Kuczyta, którego Liczkowski uderzy łtoporem w głowę, raniąc go śmiertelnie. Powodem usiłowanego morderstwa miała być zemsta z powodu odpornego zachowania się Kuczyły wobec seksualnych zboczeń Liczkowskiego.

Kaplica więzienna została zamknięta.

ECHA UCIECZKI KOMUNISTÓW Z WIĘZIENIA WARSZAWSKIEGO. Akta śledztwa w sprawie ucieczki dwóch komunistów Zdziarskiego i Furmana z „Pawiaka‘ zostały już uzupełnione przez prokuraturę. W tych dniach sporządzono akt oskarżenia przeciwko strażnikowi więzienia, któremu zarzuca się, że był pomocny w ucieczce o bydwóch komunistów.

POŻAR W ŁÓDZKIEJ CENTRALI TELEFONICZNEJ. O północy wybuchł w Łodzi w centrali telefonów pożar, który zniszczył około 6.000 telefonicznych połączeń miejskich. Do budynku centrali telefonów zjechała komisja śledcza, aby ustalić powody pożaru, który prawdopodobnie wybuchł wskutek krótkiego spięcia.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA. Na szosie niedaleko Łodzi wpadło auto do rowu. Pasażerowie, dwaj Żydzi, zostali ciężko ranni.

BEZCZELNOŚĆ ZŁODZIEJI WARSZAWSKICH Pisma warszawskie donoszą: Przed sklep firmy ekspedycyjnej N. Wohl zajechała o godz. 8 wiecz. platforma. Równocześnie kilku ludzi weszło do sklepu. Po chwili wyciągnięto 10 bel cyny, wagi około 1.000 klg. i załadowano na platformę, która szybko odjechała. W godzinę później właściciel firmy, bawiący w swem mieszkaniu, wezwany został do telefonu. Przez telefon zakomunikowali mu złodzieje, że zosta łokradziony.

Lista Nr. 55
Funduszu Łańcuchowego
na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 406.365).

I. **Stowarzyszenie Żyd. Słuchaczy U. J. „Ognisko“** w Krakowie składa 500 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Centralny Komitet Auxilium Acad. Judaicum w Warszawie, 2) Centralny Komitet Wykonawczy Związku Żyd. Stow. Akadem. w Polsce w Warszawie, 3) Żydowską „Strzechę Akademicką“ w Warszawie, 4) Wzajemną Pomoc Stud. Żydowskich Politechniki warszawskiej w Warszawie, 5) Wzajemną Pomoc Stud. Żydow. wyższej szkoły handlowej w Warszawie, 6) Żydowskie Stowarzyszenie Medyków w Warszawie, 7) Wzajemną Pomoc Stud. Żydów Państw. Instytutu dentystycznego w Warszawie, 8) Komitet Środowisk Auxil. Acad. Judaic. we Lwowie, 9) Towarzystwo Rygorozantów we Lwowie, 10) Towarzystwo Medyków żydowskich we Lwowie.

II. **Prez. Dr. Jerzy Trammer** składa 100 Zł.

III. **Grzegorz Najda** z Łodzi składa 100 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Nahuma Eitingona w Łodzi, 2) Borisa Eitingona w Łodzi, 3) I. A. Groslajta w Łodzi, 4) Jakóba Her Zmana w Łodzi, 5) Juljusza Lewsteina w Łodzi.

IV. **Dr. Bruno Falter** składa 100 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Ryszarda Lipschütza, 2) Inż. Karola Eislera.

V. **S. Goldberger** z Gdańska składa 50 Zł.

VI. **Bracia Thorn** składają 50 Zł. i wzywają o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Ignacego Wachsa, 2) Firmę Abeles i Poser, 3) Henryka Ladnera, 4) Firmę „Orzeł“, 5) Ignacego Randa, 6) Zygmunta Rendla.

VII. **Firma Löw, Holländer i Ska** z Tarnowa składa 50 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Firmę Weinfeld i Blatt we Lwowie, 2) Szymona Ulana we Lwowie, 3) Abrahama Mehra we Lwowie, 4) Salomona Hammera we Lwowie, 5) Firmę Reinhold i Münzer we Lwowie, 6) Firmę Griffel w Gdańsku, 7) Dra Benedykta Blatta we Lwowie, 8) J. Bordacha we Lwowie, 9) Firmę Zimand i Thorn we Lwowie.

VIII. **Dyr. Bernard Halpern** z Warszawy składa 50 Zł.

IX. **Dawid Vogel** z Krynicy składa 50 Zł.

X. **Drowie Rafał i Józef Spira** składają 50 Zł.

XI **Wiktor Schein** składa 5 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Abrahama Wechslera, 2) Hermana Finkelsteina, 3) Szymona Lieblinga, 4) Aleksandra Urbacha, 5) Henka Habera.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 5 lutego.

Warszawa (1015 m) 15—15'25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15'30—16'45 Odczyt pt. „Wrażenia z Meksyku“. 17'15—18'40 **Koncert.** 18'40—19 Rozmaitości. 19'45—20'10 Pogawędka z działu „Radjotechnika“ 20'30—22 Koncert Muzyka lekka 22—22'30 Sygnał czasu. Komunikaty. 22'30—23'30 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska“ **Wiedeń** (517.2, 577 m) 16'15 Koncert 18'30 Akademja ku czci poety R. M. Rilke'go. 19'45 „Noc w Wenecji“ Opera komiczna Straussa **Berlin** (483.9, 566 m) 16'30—18 **Koncert** 20'10 Operetka „Dziewczę z Davos“ 20'30—24'30 Muzyka taneczna. **Bruksela** (508.5 m) 17 **Koncert** orkiestry. 20 Radjokronika. 20'30 **Koncert.** 21'45 Wieczór tańców.

Doniosły wynalazek technologa żydowskiego

Technolog żydowski w Kownie dr. Kopelowicz wynalazł sposób tworzenia taniej, ogniotrwałej masy, która jest doskonałym materjałem budowlanym. Masa ta składa się z cementu, opiłków, ziarnistego piasku i specjalnego płynu chemicznego. Materjał ten jest znacznie tańszy i trwalszy od innych materjałów budowlanych. Rząd litewski bardzo się zainteresował tem odkryciem. Z inicjatywy rządu powstało towarzystwo złożone z inżynierów, kapitalistów, które ma eksploatować wynalazek p. Kopelowicza. Towarzystwo zapłaciło wynalazcy 50,000 litów i przyznało mu udział w zyskach towarzystwa.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

Z sali koncertowej

Chór ukraiński. — Alfred Piccaver.

Poza małemi zmianami personalnemi — nowym dyrygentem p. Piotrem Jewsiewskim, brakiem jednego z fenomenalnych „helikonów“ basowych i kilkoma nowemi twarzami — Chór Ukraiński nietylko że pozostał na tymsamym wysokim stopniu doskonałości, jak w ubiegłych latach, lecz nawet wzbił się jeszcze wyżej w wirtuozowskim już zespiewaniu i to na sześć i więcej głosów (o ile zdołałem uchwycić w stylu wiązanym, kontrapunktycznym, znakomicie opanowanym. Aże raduje się serce przy tem cudownem rozwiązywaniu przeplatanych głosów w legato płynnem, jak woda, a prowadzonych z drobnem akcentowaniem, jakgdyby podkreślaniem dynamicznem w miesjcach, w których idą w przeciwnych równocześnie kierunkach (jedna z głównych zasad tzw. „Satzkunst‘ 'w harmonii), lub w których imitują motywa i figury. Program bowiem wyszedł poza ramy muzyki ludowej, bo na początku przyniósł dwa większe utwory o charakterze bardziej kantatowym (nieznanych mi zresztą autorów), w których Chór dał zupełnie przekonywujące dowody, że i w muzyce nieludowej, a z pewnością także i kościelnej obraca się ze skończoną maestrją.

Stosunek głosów pozostał tensam: po pięć sopranów i altów, a po dziesięć tenorów i basów, znaczna więc liczbowa przewaga mężczyzn jednak bez zagłuszenia kobiet — (i tu jedna kobieta „daje radę“ dwom mężczyznom). Barwę i potęgę nadają brzmieniu fenomenalne basy, nieczęsto spotykane w takim doborze, o sile i metalu stu trąb, stanowiące stalowy niejako fundament całego chóru w składzie mięszanym i czysto męskim. W tym ostatnim jest moment powyższy o tyle bardziej i świadomiej wyzyskany, że tenory stoją po obydwóch skrzydłach (I. na prawem, II. na lewem) a wszystkie basy w środku, koncentrjąc w ten sposób całą podstawę metalicznego brzmienia i wywołując bajeczne wrażenie jędrności i soczystości. Opanowanie utworów imponuje pamięciowem śpiewem, niełatwych a długich kompozycyj, jednolitą, wyrównaną dykcją i dynamiką, jakby z jednego instrumentu oraz czystością intonacji, wywołującą niekiedy wrażenie nieharmonijności, co stąd pochodzi, że głos ludzki czulszy jest na prawa harmonji, niż instrument temperowany i w akordzie z inymi odchyla się nieco od normalnego współbrzmienia.

Nowością były produkcje solowe i akompaniamentowe na instrumencie - dziwolągu: teorbanie o brzmieniu na pograniczu harfy i mandoliny. Sukces artystyczny całego koncertu był też rzeczywiście pierwszorzędny.

Pierwszorzędnym sukcesem — towarzyskim był występ Piccavera; toaleta, biżuterja, smokingi i cały mniej, lub więcej oficjalny Kraków. Żaden koncert nie posiada tak magnetycznej siły, jak występ gwiazdy operowej. Kurzówna, Ślęzak, Piccaver lub Gadlowker zawsze więcej ściągną publiczności, niż najwybitniejsi instrumentaliści, czy najlepsze zespoły, a wiadomo, że muzyki, tej prawdziwej, trzeba z lampą elektryczną szukać u „starów“, podczas gdy u instrumentalistów, często się ją znajduje nawet bez świecy. Przyznać należy, że środki głosowe Piccavera są wybitne; a więc łatwość emisji do zawrotnej aże góry, jasność i porywająca siła głosu („Schmetternd“), pewność atakowania każdej nuty, wielka swoboda. Sam jednak głos nie posiada i nie posiadał ani tego metalu, ani ciepła, ani specyficznych, słowami nie dających się określić właściwości tenora, nie rozgrzewa, ani nie trafia do uczucia. Pozatem program beznadziejnie operowy z przyołąkaną, jedyną wartościową pieśnią R. Straussa („Zueignung“) nużył na dłuższą metę i nie pozostawił tego wrażenia, co niedawny występ Jadlowkera.

Należy — nietylko z obowiązku dziennikarskiego — zaawizować, że 1 5bm. odbędzie się wieczór Beethonowski Kwartetu Rosego.

Dr. Henryk Apte.

——o§o——

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 10 | Luty 5 Sobota 3 Adar 5687 | Zachód słońca 16 m. 28

Rocznica A. D. Gordona

Dziś, w sobotę, o godzinie 8 wieczór odbędzie się staraniem Zw. Akad. „Gordonjah" i Stow. „Merkaz Haceirim" w sali kahału Akademja Żałobna z okazji pięcioletniej rocznicy śmierci A. D. Gordona, z udziałem posła na Sejm Dr K. Schwarza itd.

Emigracja palestyńska

Biuro Palestyńskie (Kraków. Zielona 17) podaje do wiadomości, że okręty zwykle pasażerskie tow. okręt. Lloyd-Triestino. wychodzące każdego czwartku z Tryestu wprost do Palestyny zostały z powodu zmniejszenia się emigracji do Palestyny na razie zniesione. Po raz ostatni wyjeżdża okręt tego towarzystwa we czwartek dnia 10 bm. Emigranci zatem zamierzający jechać do Palestyny via Triest, mogą jechać tylko okrętami pośpiesznymi tegoż towarzystwa, wychodzącymi każdego piątku. Klasa 4-ta tegoż okrętu wynosi 2.05 L., dla emigrantów na certyfikaty, a 3.14 L. dla wszystkich innych kategoryj emigrantów.

Okręty towarzystwa okrętowego S. M. R. via Konstanza wyjeżdżają dnia 18 bm. i 17. III. br. Najbliższy okręt tow. okręt. Fabr. Line wyjeżdża dnia 1 kwietnia br.

Stosunek do bezpaństwowych cudzoziemców

Wiadomości, jakie ukazały się w części prasy o ponownej rejestracji cudzoziemców, w w szczególności cudzoziemców bezpaństwowych, są nieprawdziwe. W sferach rządowych omawiana była tylko sprawa t. zw. stałych kwot dla obywateli każdego państwa po szczególnie na podstawie umowy wzajemnej z klauzulą największego uprzywilejowania. Na razie instancje administracyjne drugiego stopnia nie otrzymały rozporządzenia wykonawczego o ilości pozwoleń stałego pobytu, jakie mogą wydawać obywatelom poszczególnych państw, wobec czego cudzoziemcy, przebywający w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, podlegają dotychczas obowiązującym przepisom rejestracyjnym. To samo dotyczy t. zw. cudzoziemców bezpaństwowych (głównie Rosja).

—o§o—

— OD REDAKCJI. Redaktor naczelny naszego pisma, p. Dr. Berkelhammer, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— POSIEDZENIE KRAK. RADY WYZNANIOWEJ odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godzinie 4 popoł. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad budżetem na rok 1927.

— KURSY O LOTNICTWIE DLA NAUCZYCIELI otwarto uroczyście dnia 3 bm. w auli gimnazjum VIII przy ul. Studenckiej.— Kurs znajduje się pod opieką kuratorjum szkolnego i przeznaczony jest dla nauczycielstwa średniego i powszechnego celem uzyskania odpowiednio wyszkolonych sił dla wykładania lotnictwa w szkołach na wypadek wprowadzenia tegoż jako przedmiotu.

— CENY SPECYFIKÓW FARMACEUTYCZNYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych (dep. służby zdrowia) rozporządzeniem z dnia 12 stycznia 1927 uwzględniając prośbę wytwórców specyfików farmaceutycznych odroczyło wyznaczony im termin obowiązkowego umieszczenia cen detalicznych na specyfikach farmaceutycznych z dnia 15 stycznia na dzień 1 maja br.

— KRYZYS METOD NAUCZANIA. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt prof. Dr Ziemnowicz w niedzielę, dnia 6 bm. w sali Kopernika Coll. Novi. Jest to trzeci odczyt z cyklu urządzanego staraniem Koła Pedagogicznego U. U. J. Początek o godz. 11-tej. Wstęp 1 złoty, dla młodzieży 50 gr.

— ZARAZA WŁOŚNICY W KRAKOWIE. W ostatnich dniach zaszło w Krakowie kilka wypadków zachorowań na włośnicę (trychninę). Choroba ta nadzwczaj groźna po wstaje wskutek spożycia mięsa wieprzowego ze zwierząt dotkniętych trychniną. Przed dwoma laty zanotowano w Krakowie kilka wypadków tej choroby i już wówczas opinja publiczna domagała się badania mięsa wieprzowego na obecność trychnin zwłaszcza, że w Krakowie konsumuje się wielkie ilości mięsa wieprzowego przywożonego z prowincji. W związku z powtarzającemi się wypadkami zachorowań na trychninę, koniecznem jest urządzenie w Krakowie stacji trychninoskopijnej przy rzeźni miejskiej, gdzie miejscy lekarze weterynaryjni mogliby przeprowadzać badanie mięsa wieprzowego.

— CAŁA NOC BEZ KŁAMSTWA. Takie godło w tym sezonie nosi Reduta Artystów teatru miej. im. J. Słowackiego, która — jak wiadomo — obok Reduty Prasy jest doroczne clou karnawału krakowskiego. Przygotowania, któremi kieruje Zarząd miejscowej filji Związku Artystów Scen Polskich, są w pełnym toku. Wcześniejsza sprzedaż biletów w gmachu teatru od poniedziałku godz. 11 przedpoł.

— OFIARA ODWILŻY. Na pogotowie ratunkowe zgłosiła się wczoraj Dorota Ciapalska, krawczyni, która została raniona w głowę odłamkiem lodu, spadłego z dachu domu pod l. 37 w Rynku Głównym. Lekarz pogotowia udzielił ramej pierwszej pomocy.

— PODCZAS PRACY w tartaku uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Wł. Zawiła, któremu spadająca belka zmiażdżyła 4 palce u prawej ręki. Podobny wypadek spotkał spedytora Jana Skorupkę. W czasie ładowania desek na wóz spadła belka i urwała mu palec u lewej ręki. Lekarz pogotowia opatrzył obu rannych.

— ATAK SZAŁU. Onegdaj Szczerba Franciszek szewc, zam. przy ul. Grzegórzeckiej l. 42, będąc w stanie podpitym wszczął na ul. Warszawskiej awanturę z Karoliną Tulutek (lat 40), stróżką przy ul. Pawiej l. 42. Napadnięta dostała ataku szału tak, że zawezwane pogotowie ratunkowe musiało przewieść ją do szpitala św. Łazarza.

— WŁAMANIE DO PIWNICY. Na szkodę Saula Spiry, właściciela miodosytni przy ul. Krakowskiej l. 26 skradziono w ostatnich czasach z zamkniętej piwnicy przy pomocy podrobionego klucza serwis jadalny na 12 osób, 20 flaszek wina węgierskiego, 5 litrów śliwowicy i 5 litrów spirytusu, wartości 1200 zł. — Sprawca dopuszczał się tej kradzieży systematycznie, wynosząc częściowo skradzione przedmioty.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)
Sobota: „Od poranka do północy". (premjera).

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Sobota: „Wiedza radosna".
Niedziela: pop. „Cały dzień bez kłamstwa"; wieczór „Kredowe koło".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Sobota: „Księżna cyrkówka".
Niedziela: pop. „Krakowiacy i górale"; wieczór „Księżna cyrkówka".

BAGATELA
(pocz. o godz. 11'30 w nocy)
Sobota: „Ludzie" (dramat).

REPERTUAR KINOTEATRÓW
BAGATELA I NOWOŚCI: „Białe Noce".
WARSZAWA: „Wielka parada".
PROMIEŃ: „Trujący czar".
SZTUKA: „Kochanka oficera ochrany".
UCIECHA: „Ludzie ze stali".
REDUTA: „Lokaj i pokojówka" (dwóch włóczęgów z Prateru Pat i Patachon).

Referaty na prowincji

Staraniem Egzekutywy Org. Sjon. na zach. Małopolskę i Śląsk odbędą się dziś, w sobotę, dnia 5 lutego referaty na Uniw. Lud. w następujących miastach:

Chrzanów: J. Stern n. t. „Aktualne problemy w sjonizmie".

Krzeszowice: J. Frant n. t. „Palestyna w dziejach żydostwa".

Szczakowa: L. Diller n. t. „Szalom-Alejchem" (jego żywot i twórczość).

Trzebinia: J. Schächter n. t. „Drogi idei sjońskiej".

Wieliczka: Dr. Blattberg n. t. „Historyczna geneza antysemityzmu".

Żydowski uniwersytet ludowy przy „Przedświcie-Haszachar"

Program wykładów:

Sobota: 3—3.45 p. E. Stein: Wielkie postacie literatury europejskiej. 3.55—4.40 p. Izak Stern: Geneza i rozwój kabały (ciąg dalszy: Dziejów Żydów od Majmonidesa). 4.50—5.35 p. Jakób Stern: Kultura starożytna, 5.45—6.30 p. M. Schönberg: Anatomja, fizologja i hygjena człowieka.

Wykłady niedzielne zawieszone aż do odwołania.

REDUTA ORJENTALNA.

Zapowiedź fascynującej reduty wschodniej, która po rocznej przerwie odbędzie się niebawem w salach Starego Teatru, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie w kołach naszej inteligencji. Albowiem chlubna tradycja towarzyskich imprez „Przedświtu", stylowa oprawa — w jakiej, bez względu na koszta — zaprezentuje się słynna reduta, znakomite zespoły muzyczne, szereg atrakcyjnych urozmaiceń, barwny korowód egzotycznych masek, produkcje baletowe itd., dają niezawodną gwarancję przemiłej zabawy. — Aby uniknąć tłoku, utrudniającego tańce, a szczególnie w interesie należytej selekcji publiczności, wprowadził komitet imienne bilety wstępu, któ re obowiązują opócz osobistych zaproszeń. Ilość biletów, z których pewną część zarezerwowano dla pp. Seniorów i członków związku, jest ściśle ograniczona. Informacji udziela sekretarjat „Przedświtu", ul. Stradom 15, tel. 45-41 codziennie między godz. 7—9 wieczór.

— ZABAWA KOSTJUMOWA CZYTELNI TOWARZYSKIEJ, odbędzie się w sobotę dnia 5 lutego w salach Czytelni, Rynek 39.

— CLOU SEZONU KARNAWAŁOWEGO będzie niewątpliwie „NOC W SORENTO", urządzana w sobotę, dnia 12 lutego 1927, w Sali Saskiej. — Komitet dokłada wszelkich starań, by ten Bal Maskowy przewyższał pod każdym względem wszystkie dotychczas urządzane. — Zaproszenia wydają: firma H. Lehrer, Starowiślna 17, oraz Z. Korczyn, Florjańska 40.

Czansolin

Rewolucja w r. 1911 zastała Czansolina na stanowisku pułkownika. „Sławne" czyny jego mniej więcej w ten sposób opisuje Albert Londres w swej najnowszej książce p. t. „Szalejące Chiny":

...Scina głowy w imieniu republiki, tak samo jak przedtem w imieniu cesarstwa. Zna się na tem znakomicie, gdyż jest to jego rzemiosło. Dzięki niemu przywrócono w Chinach spokój. Mianowany generałem, zwołuje naczelników band rozbójniczych i oficjalnie mianuje ich oficerami regularnego wojska.— Czansolin widzi ponowny rozkład Chin, a uważając, że nadeszła dla niego chwila działania, ogłasza się wicekrólem Mandżurji. mianuje sam siebie marszałkiem i przywłaszcza sobie godło 9 lwów.

Film kręci się z szaloną szybkością. Wojna, która objęła świat cały, doprowadziła do powstania bolszewizmu. Bolszewicy wtargnęli do stolicy o pomoc materjalną, żądając 30 mi do stalicy o pomoc materjalną, żądając 30 miljonów dolarów, potrzebnych mu do wypędzenia Lenina z Mongolji, Pekin zgodził się, Czansolin schował pieniądze do kieszeni, i miał wyruszyć na czele swej armji do Mongolji.

Do Mongolji jednak nie poszedł, ponieważ



był dzień świąteczny, należało więc poradzić się wróżby, a ta właśnie, jak sam twierdzi, nie odpowiedziała.- Podjął się natomiast innej pracy, mianowicie powołał do życia rząd: ministerstwo spraw zagranicznych, skarbu, spraw wewnętrznych, oświaty (nie umie jeszcze czytać) i dwór (mistrza ceremonji, pod komorzego itd.) Jego straż honorowa składa się z kilku tysięcy rzezimieszków, mających na sumieniu przynajmniej dwie lepsze zbrodnie. Jego dwudziestoletni syn jest generałem głównodowodzącym. Bandytów nieregularnych karze bez litości.

Cztery karety automobilowe tworzą orszak Czansolina. Kiedy wysiądzie, otoczy go pierścień żołnierzy a drugi pierścień stanie tyłem do pierwszego, chroniąc swego pana przed ewentualnym atentatem. Czansolin jest wtedy jądrem słonecznem a lufy karabinów jego promieniami.

Armja, którą dowodzi, liczy 300.000 żołnierzy. Rezyduje w Mukdenie, wymysla na Pekin, ma około 100 miljonów dolarów majątku, marzy o cesarstwie, a codziennie rano odbywa naradę ze swym czarnoksiężnikiem, sławnym ślepym prorokiem.

Dalsza dyskusja nad deklaracją rządową w Reichstagu

Ostra krytyka rządu. — Sensacyjne rewelacje o nowym ministrze spraw wewnętrznych,

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 4. 2. T. Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad oświadczeniem programowem Dr. Marxa. W dyskusji zabrał głos przywódca frakcji centrum **Guerar,** krytykując w ostrych słowach rząd, oparty na współpracy z żywiołem wrogim ustrojow i republikańskiemu. Mowca domaga się od rządu bardziej dobitnego podkreślenia, że nic nie zostanie z jego strony podjęte przeciwko republice i jej instytucjom. W dalszym ciągu mowca odrzuca zarzut lewicy, jako by centrum zerwało kontakt z socjal-demokracją.

Następny mowca, przywódca frakcji demokratycznej poseł Koch również bardzo ostro krytykuje rząd a w szczególności atakuje wczorajsze wystąpienie hrabiego Westarpa, które przesiąknięte było nawskróś duchem monarchistycznym.

Poseł **Westarp** składa z kolei uzupełniające oświadczeie, przyczem zaznacza, najwidoczniej celem zatarcia przykrego wrażenia, jakie pozostawiło jego wczorajsze przemówienie, że frakcja niemiecko-narodowa zgodziła się na kompromis w sprawie fortyfikacyj na wschodzie i ponosi pełną odpowiedzianość za sposób załatwienia tej sprawy. W dalszym ciągu mowca zaznacza, iż polityka porozumienia jeszcze nie osiągnęła celu, jest jednakże już na drodze do urzeczywistnienia.

Przedstawiciel grupy Voelkische występuje przeciwko rządowi i zgłasza wniosek o wyrażenie mu votum nieufności.

Wielkie wrażenie wywarło przemówienie komunistycznego posła **Stöckera,** który przedstawił niezwyke sensacyjne szczegóły oświetlające działalność nowego min. spraw wewnętrznych z ramienia skrajnej prawicy, Dra Keudela.

Pan ten, wedle oświadczenia komunistycznego posła, gości stale u siebie w zamku oddział hakenkreuzlerowskiej organizacji „Olympja", czuwając nad jego wyszkoleniem wojskowem. Specjalny oficer Reichswery (por. **Wella)** kieruje ćwiczeniami wojskowemi powierzonego mu oddziału.

Mowca zapytuje stronnictwa rządowe, czy uważają za rzecz możliwą, ażeby dr. Keudel piastował w dalszym ciągu odpowiedzialny urząd ministra spraw wewnętrznych.

Przedstawiciel socjalistów poseł **Landsberg** oświadcza, iż powołanie do życia rządu Dra Marxa usprawiedliwia tylko walkę klas, ponieważ rząd ten jest rządem wybitnie klasowym, kapitalistycznym, zagrażającym w wysokim stopniu interesom warstw pracujących.

Nawiązując do rewelacji posła **Stöckera** o nowym ministrze spraw wewnętrznych poseł Landsberg przypomina dodatkowo, że Koudel podczas monarchistycznego przewrotu **Kappa** oddał się do dyspozycji przywódcy puczu. Mowca stwierdza, że Koeudel, który jako minister spraw wewnętrznych będzie miał za zadanie opracować ustawę skierowaną przeciwko wrogom republiki, najmniej się do tego zadania nadaje. Mowca zapowiada, że frakcja socjal-demokrtyczna glosować będzie za wyrażeniem votum nieufności rządowi.

Minister Koeudel zabiera głos w sprawie wytoczonych przeciwko niemu zarzutów. Minister zaprzecza, jakoby oddał się do dyspozycji Kappa i zaznacza, że wytoczone w swoim czasie przeciwko niemu śledztwo dyscyplinarne, zostało z braku wszeikich dowodów zaniechane.

Gen. Pawels o „niewinnych" fortyfikacjach na Wschodzie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 4 II (P.) Rzeczoznawca niemiecki generał Pawels, zapytany przez współpracownika dziennika „Excelsior", dlaczego międzysojusznicza komisja zgodziła się na utrzymanie 54 fortyfikacyj niemieckich na Wschodzie oświadczył w odpowiedzi, że fortyfikacje te nie mają absolutnie ofenzywnego charakteru. Są to drobne zabudowania forteczne, mogące pomieścić najwyżej po 8 osób i nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa dla nikogo. Generał Pawels dodał, że na przestrzeni pomiędzy Głogowem a Królewcem, która to przestrzeń wynosi 400 klm. rozmieszczonych było 88 zabudowań fortecznych, które razem wzięte nie mogłyby pomieścić jednego bataljonu wojska.

Austrjacki bank państwowy zniża po raz drugi stopę dyskontową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 4 II. (D) Narodowy bank austrjacki po uchwale z dnia 18 stycznia obniżającej stopę dyskontową banku z 7 na 6 i pół proc. obniżył dziś w dalszym ciągu stopę dyskontową z 6 i pół na 6 procent. Decyzja ta wytłomaczona jest faktem, że portfel wekslowy banku wynosi 6 proc. ogólnego obrotu pieniężnego stosunek zaś pokrycia kruszcowego wynosi 92 procent. Jest to najwyższe pokrycie w Europie.

Powstanie w Portugalji stłumione

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 4 II. (P) Z Lizbony donoszą, iż bunt garnizonu wojskowego w Oporto został całkowicie już stłumiony. Zbuntowane wojska poddały się prawowitej władzy.

Echa operetkowego zamachu Stanu na Łotwie

Ryga. 4. 2. PAT. W wyniku śledztwa przeprowadzonego w sprawie wypadków w Walmarze minister spraw wojskowych zarządził uwolnienie jednego z oficerów i 5 podoficerów. Pozostają w więzieniu jedynie porucznik Olins i sierżant Lapko. Na pierwszym ciąży zarzut usiłowania wywołania buntu w armji, na drugim zarzut niesubordynacji.

Jugosławja chce nawiązać stosunki z Rosją

Za pośrednictwem Berlina.

Belgrad. 4. 2. PAT. Zamianowanie dotychczasowego posła jugosłowiańskiego w Rzymie Belugcila posłem w Berlinie tłomaczą tem, że Jugosławja pragnie narazie w drodze pośredniej, zaś następnie w drodze bezpośredniej podjąć stosunki z Rosją. Poseł Belugcil utrzymuje podobno osobiste stosunki z kierującemi osobistościami Rosji sowieckiej.

Wojska angielskie wylądują w Hong-Kong

Londyn. 4. 2. PAT. Dzienniki angielskie donoszą, że wojska angielskie przeznaczone do Szanghaju wylądują w Hong-Kong.

Kronika teegraficzna

Rzym. 4. 2. PAT. „Messagero" donosi, że sprawa międzykoalicyjnej kontroli wojskowej na Węgrzech jest obecnie przedmiotem żywej wymiany zdań pomiędzy mocarstwami europejskimi. Rząd włoski oświadczył się za decyzją uwzględniającą żądania węgierskie.

Nowy Jork. 4. 2. PAT. Z Havanny donoszą, że kubańskie władze immigracyjne odmówiły Ricciottemu Garibaldiemu zezwolenia na przyjazd do Kuby.

Centrum niem. oburzone z powodu oświadczenia Westarpa

Berlin, 4 II. PAT. Z Kół dobrze poinformowanych dowiaduje się Berliner Tagblatt, że wczoraj bezpośrednio po zakończeniu debaty w Reichstagu gabinet Rzeszy zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie w toku którego minister finansów Koeler zażądał, by niemiecko-narodowi ministrowie złożyli oficjalne oświadczenie, wypowiadające się przeciwko zawartym w przemówieniu hr. Westarpa dwu znacznikom. W wypadku, gdyby nieporozumienie wywołane wystąpieniem hr. Westarpa nie zostało całkowicie wyjaśnione minister Koeler zagroził, iż z faktu tego wyciągnie konsekwencje. Ministrowie niemiecko-narodowi mieli ze swej strony podjąć niezwłocznie starania, celm uzyskania od swej frakcji przyrzeczenia, iż wystąpi na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu z deklaracją, któraby dała centrum pełne zadość-uczynienie. Pozatem kanclerz Marx zamierza raz jeszcze zabrać głos, aby usunąć wynikłe w międzyczasie trudności. Prawdopodobnie poseł Wirth przemawiać będzie w sobotę. Późnym wieczorem o bradowały jeszcze frakcja centrum, niemiecko narodowych i niemieckiej partji ludowej nad stanowiskiem, jakie mają zająć wobec sytuacji wytworzonej wskutek mowy hr. Westarpa.

Wypadek trądu w Pradze

Praga, 4. 2. PAT. „Bohemia“ donosi o strasznym wypadku trądu, któremu ulec miało dwoje dzieci pewnego bogatego kupca praskiego. Kupiec ten nabył we Wiedniu u perskiego sprzedawcy dywanów ceny kobierzec i przywiózł go do Pragi. Niebawem nawiedziła dwoje jego dzieci straszna wysypka, której nie zdołali usunąć lekarze specjaiści. Sprowadzony z Berlina profesor chorób skórnych stwierdził trąd. Dzieci wywieziono na wyspę trędowatych. Matka obu nieszczęśliwych dzieci z rozpaczy popadła w obłąkanie.

Dwa wyroki za rzekome szpiegostwo

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Lipsk, 4 II. (D) Przed trybunałem Rzeszy stanął dziś pewien 19-letni elektrotechnik pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Francji. Został on skazany na dwa lata więzienia. Przed tymsamym trybunałem stanął pewien robotnik kopalniany z Hindenburg na Górnym Sląsku, po zarzutem rzekomego szpiegostwa na rzecz Polski. Został on skazany na rok więzienia.

Echo walk w Marokku

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 4 II. (P) Trybunał wojskowy zasądził dwóch Niemców, którzy w Marokko wal czyli po stronie Abd-El-Krima przeciwko Francji na 20 lat więzienia każdego.

Dookoła sprawy chińskiej

Londyn. 4. II. PAT. Rząd chiński zamierza, jak donosi „Daily Telegraph“ poruszyć kwestję zwrotu Wey-Hay-Wey. Opiera się on przytem na przyrzeczeniu lorda Balfoura z r. 1922, który oświadczył gotowość zaniechania przez rząd angielski dzierżawy tego portu pod takiemi samemi warunkami, jakie wymagane były w Kiao Czao.

* * *

Londyn. 4. 2. PAT. W kołach rosyjskich krążyły pogłoski, że rząd angielski ze względu na stanowisko, jakie zajmuje Rosja w sprawie chińskiej, rozważał sprawę zniesienia traktatu handlowego między Angją a Rosją.

Wiedeń. 4. 2. PAT. „N. Fr. Presse“ donosi z Moskwy, że rząd rosyjski oddał budowę największego przedsiębiorstwa dla wykorzystania sił wodnych na Dnieprze inżynierom krajowym, mimo, że o budowę tę ubiegało się wielu inżynierów amerykańskich i niemieckich.

* * *

— Z Bagdadu donoszą, że podczas manifestacji studentów tamtejszego uniwersytetu przeciwko jednemu z profesorów, 8 studentów zostało zabitych a 30 rannych.

* * *

— Z Chamonix donoszą, iż słynna łyżwiarka Hilda Brandt została podczas wycieczki zasypana lawiną. Pogotowie wyratowało ją od niechybnej śmierci, wskutek jednak wyczerpania nie weźmie ona udziału w tegorocznych mistrzowstwach.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska z 4 lutego. Akcje mocniej. — Dolar utrzymany.

Akcje: Zarobkowy 9.10, Pharma 1.10, Zieleniewski 16.50—16.75, Pocisk 1.95, Parowozy 0.63, Górka 24.25, 24.50, Niemojowski 0.44, Azot 0.52, Elektryczność 21.50, 22, Chodorów 110, Chybie 5.80, 5.90, Piasecki 13.65, 13.75.

Dzisiejsze zebranie efektów przeszło pod znakiem tendencji na ogół mocniejszej mimo, że kurs jedynie poszczególnych papierów zyskały znaczniej na kursie. Na silny nastrój wpłynęła pod koniec zebrania Warszawa, gdzie tendencja mocna była. Z bankowych, Bank Związku Spółek Zarobkowych, z przemysłowych Chodorów, Parowozy i Piasecki zwyżkowo. Jedynie Zieleniewski i Siersza górnicza nieco słabiej. Zainteresowanie silne prawie wszystkiemi papierami, szczególnie cięższemi. Obroty znaczniejsze Górką, która utrzymała się na wczorajszym poziomie, jakoteż Chybiem i Elektrownią przy niewystarczającej ilości towaru.

Z papierów niekotowanych panowała tendencja wybitnie zwyżkowa dla Banku Polskiego, przy znaczniejszych obrotach po kursie 112—112.50, następnie Jaworzno 16.55—16.75, Cegielski 21.50—22, zresztą utrzymane Lokomotywy 2.25—2.28, Gazy wschodnie 23.50—24, Ćmielów 0.24—0.26, Nafta 0.30, Nitrat 0.12. Ruch na ogół silny, obroty znaczniejsze.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Wahanie kursami minimalne przy nieco większem zainteresowaniu dla gotówki dolarowej. Towar pokrywa w zupełności zapotrzebowanie. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.92, czeki bankowo 8.96 Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.90, za czeki 8.93.

Giełda warszawska

Warszawa 4 b.m. (PAT.) Giełda waluty.

Dolary 8·92, sprz 8·94 kup. 8·90
Londyn 43·51 sprz. 43·62, kup. 43·40
Belgja 124 25, 125·56, 123·94
N. Jork 8·95 sprz. 8·97, kup. 8·93.
Paryż 35·30, sprz. 35·39, kup. 35·21
Praga 26·56 sprz. 26·62 kup. 26·50
Szwajcarja 172·50, sprz. 172·93 kup. 172·07
Włochy 38·41, 38·53, 38·34
Wiedeń 126·37, sprz. 126·69 kup. 126·05

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 55—56—55 i pół, 8 proc. pożyczka konwersyjna 97.25—97.50, pożyczka kolejowa 95, pożyczka dolarowa 81.50—81.25—82.25. — Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 112 115·—114·75 Bank Przemysłowy Lwów 0·— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 9·55, Puls —·— Wild —·— Cegielski 22·90. Porowozy 0·59. Zawiercie 19 25. Żegluga 0·17, Polska nafta 0·65, Siła i Swiatło 49 50. Ćmielów —·—, Starachowice 2·77, Pocisk 1·20. Zieleniewski —·— Zyradów 14·—. Chodorów —·—.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 4 b. m. (P. A. T.). Dewizy. Amsterdam 293·50, Belgrad 12·44, Berlin 167·93

Bruksela 98·50, Budapeszt 123·91. Kopenhaga 188·95. Londyn 34·37. Madryt 117·60, Medjolan 30·38, Nowy Jork 708·50. Oslo 181·90, Paryż 27·7. Praga 20·93. Sofja 5·10, Sztokholm 189·05, Warszawa 79·25—79·75, Zurych 136 27. Amerykańskie 705·—, niemieckie 167·75. angieskie 34·29, polskie 79 15 80·15 szwajcarskie 136·—, czeskie 20 96, Węgierskie 123·86—.

Akcje: Zieleniewski 13·50, Silesja —·—, Fanto 12·60, Gal. karpaty 43 20, Galicja 144·. Siersza 3· 4. Bank małopolski —·—. Bank Hip. —·—. Tepege —·—,

Giełda zurychska

Zurych, 4 2 PAT. Paryż 20.45. Londyn 25.22, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.30. Włochy 22.22 i pół, Holandja 207.90, Berlin 123.22 i pół, Wiedeń 73.30, Sztokholm 138.70, Oslo 133.85, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75, Praga 15.40. Warszawa 57.50, Budapeszt 90.90, Białogród 9.13 i pół, Ateny 6.85, Konstantynopol 2.67 i pół, Bukareszt 2.85, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 215. Tendencja spokojna.

Giełda londyńska

Londyn, 4. 2 PAT. Nowy Jork 4.85 1/32, Holandja 12.12 7/8, Francja 123.35, Belgja 34.88, Włochy 113.37, Niemcy 20.46 3/4, Szwajcarja 25.22, Hiszpanja 29.26, Danja 18.19 i pół, Szwecja 18.18, Norwegja 18.85 i pół, Helsigfors 192.50, Praga 163 3/4.

Giełda paryska

Paryż, 4. 2 PAT. Londyn 123.35, Nowy Jork 25.43, Belgja 353.62, Hiszpanja 422, Włochy 108 3/4, Szwajcarja 489, Danja 678, Holandja 1016.75, Norwegja 654, Szwecja 678.25, Praga 75.50, Rumunja 14, Niemcy 603.

Wesoły kącik

A ONI SIĘ URŻNĘLI...



„Bajecznie tańczą ci dwaj panowie! Ale to jest jeszcze trudniejsze, niż Black-Bottom!“

ALBO — ALBO

Profesor: Cóż to za niesamowity hałas na schodach? — „Wyobraź pan sobie, panie profesorze, mały Adaś spadł ze schodów i pociągnął za sobą pięcioro innych dzieci!“ — „Powiedz pan dzieciom, że jak nie mogą upaść spokojnie, to niech lepiej nie upadają“.

ZNAWSTWO SZTUKI

„Małe obrazy nie podobają mi się, mnie interesują tylko wielkie malowidła“. — „Hm, czy pan jest krytykiem sztuki?“ — „Nie, ja robię ramy“.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

— POŻEGNANIE KURATORA Dra RIEMERA. W dniu wczorajszym odbyło się w biurach kuratorjum uroczyste pożegnanie kuratora Dra Riemera, mianowanego kuratorem lwowskim. Imieniem urzędników kuratorjum wygłosił dłuższe przemówienie naczelnik wydziału p. Przyjemski, poczem żegnały kuratoraa delegacje stowarzyszenia dyrektorów państwowych szkół średnich, zarządu okręgu i koła krakowskiego T. N. S. W., związku nauczycieli szkół powszechnych w Krakowie, wreszcie delegacja inspektorów powiatowych. P. Kurator Riemer wyjeżdża w niedzielę do Lwowa celem objęcia nowego stanowiska.

— POGRZEB BŁ. P. TERESY WOHLOWEJ odbył się wczoraj o godzinie 3-ciej po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim przy olbrzymim udziale publiczności. Nad grobem wygłosił przemówienie, podnoszące zalety charakteru i serca Zmarłej, naczelny rabin z armji polskiej pułkownik dr Józef Mieses, brat bł. p. Wohlowej.

Dotkniętemu bolesną stratą współpracownikowi p. Mateuszowi Miesesowi wyrażamy serdeczne współczucie z powodu zgonu siostry.

Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd M... — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.